

1(4)

12 stycznia 1998 r.

# aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 40 gr

m. Złotów, gm. Złotów, gm. Zakrzewo, g. Mińsk, mię Krajenska



## KOMPDRUK

77-400 Złotów, aleja Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

**AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA KAS I DUKAREK  
FISKALNYCH ORAZ WAG ELEKTRONICZNYCH**

KASY FISKALNE - OPTIMUS-IC, APOLLO, SAMSUNG ER 350F  
1690 zł, po odliczeniu podatku **845 zł**

- \* DUKARKI FISKALNE - POSNET, ELZAB
- \* ZESTAWY WAG ELEKTRONICZNYCH, AKCESORIA
- \* PIECZĄTKI
- \* PRASA KOMPUTEROWA

Sprzedż ratalna oraz leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzżtu!  
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!



Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

## "ELEKTROMAL"

ul. Boh. Westerplatte 14  
77-400 Złotów, tel. (0 67) 263 79 85

**oferuje artykuły:**

- \* elektryczne
- \* malarskie
- \* narzędzia

FIRMA HANDLOWA

## WOJCIECHOWSKI

oferuje po atrakcyjnych cenach:

- \* glazurę ścienną i podłogową (bezpośredni import z Hiszpanii)
- \* wyposażenie łazienek
- \* grzejniki Purmo, Convector, inne
- \* kotły c.o. (węgiel, gaz, olej)
- \* materiały budowlane drzwi, okna, płyty NORGIPS

**RATY!**

Zapraszamy do naszych sklepów  
Złotów,

ul. Obr. Warszawny 21, tel. 263 44 83  
ul. Obr. Warszawny 4, tel. 263 27 91



# OLIMP-Flex i wszystko opakowane



zenie kosztów produkcji oraz podniesienie jakości produktu. W 1996 roku wartość przeprowadzonych inwestycji osiągnęła pułap 1.400.000 DEM.

Jednak rozwój firmy zależy przede wszystkim od ludzi. Firma Olimp-Flex S.A. zatrudnia 80 osób, gdzie zdecydowana większość załogi to ludzie młodzi, umiejący właściwie korzystać z doświadczenia swoich starszych kolegów. Firma kładzie ogromny nacisk na efektywność pracy swoich pracowników. Systematycznie przeprowadzane szkolenia przedstawicieli handlowych w zakresie form i technik sprzedaży zapewniają skuteczne dotarcie do potencjalnego klienta, któremu oferowana jest profesjonalna obsługa. Kompleksową ofertę uzupełnia stała współpraca z pracownikami plastycznymi wykonującymi projekty graficzne opakowań na najwyższym poziomie

W nadchodzących latach działalności, firma Olimp-Flex postanowiła skoncentrować się na produkcji opakowań z polietylenu i polipropylenu, którego używa się m.in. do wyrobu opakowań do lodów. Zdaniem specjalistów działu handlowego firmy, wybór wąskiej specjalizacji spowoduje podwyższenie efektywności pracy na każdym etapie przygotowania i realizacji zamówień.

Strategia firmy zakłada osiągnięcie produkcji opakowań najwyższej klasy. Jak wysokiej jakości będą to druki niech świadczy fakt, że w roku bieżącym firma postanowiła spełnić wymogi narzucone systemem kontroli jakości ISO 9000, normy stanowiącej znak najwyższej jakości. W województwie piłskim tylko kilka zakładów może pochwalić się takim osiągnięciem.

Firma Olimp-Flex położona jest na obrzeżach Złotowa przy ulicy Za Dworcem. Tam kilka lat temu wybudowano nowoczesną halę produkcyjną, w której zamontowane są maszyny fleksograficzne do wielobarwnego druku. Tam od niedawna mieści się także administracja firmy oraz dział handlowy zakładu, odpowiedzialny za strategię rozwoju firmy.

Olimp-Flex to nie tylko opakowania, to również działalność na rzecz Złotowa i jego mieszkańców. Zakład wspomaga finansowo organizację kolejnych edycji Euro-Eco Metignu, a od dwóch lat wspiera działalność złotowskiego domu dziecka. Logo firmy widoczne jest także na obiektach sportowych miasta. Zagorzali kibice piłki halowej na pewno znają piłkarzy zakładowej drużyny. W ubiegłym roku reprezentacja Olimp-Flexu zajęła w popularnej „halówce” piąte miejsce. Jak będzie w tym roku, zobaczymy!?

**OLIMP-FLEX S.A.**  
77-400 Złotów, ul. Za Dworcem 8  
tel. (0-67) 263 34 41 -4  
fax (0-67) 263 28 66



**O**limp-Flex S.A. w Złotowie jest przedsiębiorstwem produkcyjno-usługowym, które przejęło w 1995 roku istniejący od 1947 roku, największy w Polsce, Zakład Opakowań Drukowanych w Złotowie.

Firma Olimp-Flex S.A. w Złotowie to jedna z najnowocześniejszych drukarni fleksograficznych w Polsce. Tu drukowane są opakowania dla krajowych potentatów przemysłu spożywczego i chemicznego. Jeśli kupujemy makaron Malma z Malborka, czy mrożonki z Hortexu warto wiedzieć, że opakowanie produktu, który przyszło nam kupić, pochodzi właśnie z firmy Olimp-Flex w Złotowie. Wymienione firmy nie są jedynymi klientami złotowskiej drukarni. Z szerokiej oferty usług Olimp-Flexu korzystają m.in. Bonduelle, E. Wedel, Goplana, Henkel, Unilever, Augusto, Pollena Lechia.

Nowoczesny park maszynowy jakim dysponuje firma zapewnia ogromne możliwości produkcji opakowań najlepszej jakości. Aktualnie firma Olimp-Flex posiada znaczny udział w produkcji opakowań miękkich na krajowym rynku, konkurując przede wszystkim z dostawcami z zagranicy. Strategia rozwoju Olimp-Flex S.A. zakłada, że do roku 2000 w wyniku zakupu kolejnych nowoczesnych maszyn drukarskich, złotowska firma stanie się liderem druku opakowań w Polsce. Dla porównania, w 1997 roku miesięczny obrót wyniósł 2.300.000 złotych, natomiast na koniec wieku planowany obrót miesięczny osiągnie poziom 7.000.000 złotych.

Taka skala obrotów będzie możliwa do uzyskania dzięki konsekwentnej realizacji strategii marketingowej prowadzonej od 1995 roku, a także dzięki licznym inwestycjom mającym za zadanie obni-





# Palcem w bucie

Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 roku posiedzenia Rady Miejskiej są jawne, a wszystkie uchwały i inne decyzje podjęte na jej forum muszą być udostępnione do publicznego wglądu. Niestety, nie wszyscy zdają się przestrzegać tego postanowienia. Najgorzej, gdy sprawa ta dotyczy przewodniczącego Rady Miejskiej, czyli osoby wydawać by się mogło, że wszech miar praworządnej, powołanej do przestrzegania zapisów ustawy na terenie gminy. Sprawa dotyczy pani Donaty Kilar, przewodniczącej Rady Miejskiej w Złotowie.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Złotowie w dniu 19 grudnia 1997 roku w porządku obrad znalazło się oświadczenie pani Kilar, pełniącej również funkcję kuratora oświaty, w sprawie dalszych losów mieszkań w byłym schronisku młodzieżowym przy ulicy Obrońców Warszawy (pisałem na ten temat w 2 numerze „Aktualności”). Tak się niestety złożyło, że nikt z redakcji nie był obecny na sesji, a że sprawa była ważna, postanowiłem osobiście zadzwonić do pani przewodniczącej, by spytać o treść wspomnianego oświadczenia - to w końcu pani Kilar była jego autorką. Sprawa wydawała się prosta. Jak się miało okazać, nie dla pani kurator. Oto bowiem, na samym początku zostałem poinformowany, że oświadczenie zostało przekazane wyłącznie do informacji radnych, a nie osób trzecich, tym bardziej dla prasy. Zresztą - zdaniem pani kurator - powinniśmy zająć się innymi tematami, ot choćby brakiem jakichkolwiek (po raz pierwszy od wielu lat) zaległości kuratorium wobec podległych im placówek. Rzeczywiście, gratulujemy i obiecujemy poprawę! Wracając do sprawy; po krótkiej wymianie zdań pani przewodnicząca zaczęła jednak opowiadać, co zadecydowała wobec nadużywającego swych kompetencji dyrektora. Piszemy o tym na kolejnych stronach gazety. Powyższa historia to jeden z kilku przykładów trudności, z jakimi spotykamy się podczas dziennikarskiej pracy. Ale są i pozytywne przykłady współpracy. W Urzędzie Miejskim w Złotowie funkcjonuje Biuro Rady Miejskiej, które obsługuje pan Więcek (przepraszam, ale niestety nie znam imienia). Otóż pan Więcek mógłby służyć za wzór dla wielu urzędników administracji państwowej, gdyż jak do tej pory, znakomicie wypełnia swe obowiązki, informując o postanowieniach rady lepiej niż niejeden rzecznik prasowy. Co ciekawe, Biuro

Rady podlega pani przewodniczącej.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Złotowie rozpatrywana była „rewelacyjna” oferta, złożona przez Pawła Gackę, dotycząca promowania miasta na antenie radia RMS FM. 20-30 minut tygodniowo przez cały rok, w zamian za 30-38 tysięcy złotych. Ja tylko spytałem, czy pan Paweł Gacka ma nas, mieszkańców Złotowa, za głupców i co oznacza według niego słowo promowanie. Bo chyba promowaniem nie jest informacja o zmieniającej się stawce podatku od posiadania psów, relacje z posiedzeń rady, bądź repertuar kina „Rodło”? Całe szczęście, że podobne odczucia mieli złotowscy radni i nie dopuścili, by roztrwoniono nasze pieniądze.

Na zakończenie chciałbym poinformować naszych czytelników, że wraz z Nowym Rokiem nasza gazeta zaczęła się ukazywać również na terenie gminy Lipka.

Mariusz Leszczyński



## Godziny dyżuru redakcyjnego „Aktualności”

Poniedziałek	8:00-12:00
Wtorek	8:00-11:00, 14:00-16:00
Czwartek	8:00-11:00
Piątek	11:00-17:00
Sobota	9:00-12:00

**Sprzedam pilnie fiata 126p w bardzo dobrym stanie. Rocznik 1990. Tel. 2635501 (po południu).**

## Centrum Hipoterapii i Rehabilitacji

**ZABAJKA**  
nad jeziorem  
Piaskowym (Zamza)  
w Stawnicy k. Złotowa

**zaprasza na jedno-  
i kilkudniowe pobyty**

proponując:

- przejażdżki konne
  - wycieczki bryczką
  - kuligi
  - dyskoteki
- oraz ognisko z pieczeniem kielbasek



Centrum organizuje imprezy okolicznościowe: wesela, stypy, komunie, studniówki, zjazdy, sympozja, konferencje.

**Serdecznie zapraszamy!**

tel. kontaktowy - 263 42 54, 216 82 81; sekretariat ośrodka - 263 20 02

Redakcja „Aktualności lokalnych” i Złotowski Dom Kultury zapraszają na seans filmowy „Jutro nie umiera nigdy” - 16 i 17 stycznia 1998 roku  
4 pierwsze osoby, które pojawią się w redakcji gazety z ostatnim numerem „Aktualności lokalnych:” otrzymają bezpłatne wejściówki na seans.

**aktualności**  
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński” 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Jan Grochocki, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Karina Krawczyk, Angelika Leszczyńska, Ewa Polańska, Henryk Szopiński, Aleksandra Terech, Krystyna Wojtasik, Joanna Ziach. Druk: PPR Tongraf w Pile. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.



# OLIMP-Flex i wszystko opakowane



**O**limp-Flex S.A. w Złotowie jest przedsiębiorstwem produkcyjno-usługowym, które przejęło w 1995 roku istniejący od 1947 roku, największy w Polsce, Zakład Opakowań Drukowanych w Złotowie.

Firma Olimp-Flex S.A. w Złotowie to jedna z najnowocześniejszych drukarni fleksograficznych w Polsce. Tu drukowane są opakowania dla krajowych potentatów przemysłu spożywczego i chemicznego. Jeśli kupujemy makaron Malma z Malborka, czy mrożonki z Hortexu warto wiedzieć, że opakowanie produktu, który przyszło nam kupić, pochodzi właśnie z firmy Olimp-Flex w Złotowie. Wymienione firmy nie są jedynymi klientami złotowskiej drukarni. Z szerokiej oferty usług Olimp-Flexu korzystają m.in. Bonduelle, E. Wedel, Goplana, Henkel, Unilever, Augusto, Pollena Lechia.

Nowoczesny park maszynowy jakim dysponuje firma zapewnia ogromne możliwości produkcji opakowań najlepszej jakości. Aktualnie firma Olimp-Flex posiada znaczny udział w produkcji opakowań miękkich na krajowym rynku, konkurując przede wszystkim z dostawcami z zagranicy. Strategia rozwoju Olimp-Flex S.A. zakłada, że do roku 2000 w wyniku zakupu kolejnych nowoczesnych maszyn drukarskich, złotowska firma stanie się liderem druku opakowań w Polsce. Dla porównania, w 1997 roku miesięczny obrót wyniósł 2.300.000 złotych, natomiast na koniec wieku planowany obrót miesięczny osiągnie poziom 7.000.000 złotych.

Taka skala obrotów będzie możliwa do uzyskania dzięki konsekwentnej realizacji strategii marketingowej prowadzonej od 1995 roku, a także dzięki licznym inwestycjom mającym za zadanie obni-

żenie kosztów produkcji oraz podniesienie jakości produktu. W 1996 roku wartość przeprowadzonych inwestycji osiągnęła pułap 1.400.000 DEM.

Jednak rozwój firmy zależy przede wszystkim od ludzi. Firma Olimp-Flex S.A. zatrudnia 80 osób, gdzie zdecydowana większość załogi to ludzie młodzi, umiejący właściwie korzystać z doświadczenia swoich starszych kolegów. Firma kładzie ogromny nacisk na efektywność pracy swoich pracowników. Systematycznie przeprowadzane szkolenia przedstawicieli handlowych w zakresie form i technik sprzedaży zapewniają skuteczne dotarcie do potencjalnego klienta, któremu oferowana jest profesjonalna obsługa. Kompleksową ofertę uzupełnia stała współpraca z pracownikami plastycznymi wykonującymi projekty graficzne opakowań na najwyższym poziomie

W nadchodzących latach działalności, firma Olimp-Flex postanowiła skoncentrować się na produkcji opakowań z polietylenu i polipropylenu, którego używa się m.in. do wyrobu opakowań do lodów. Zdaniem specjalistów działu handlowego firmy, wybór wąskiej specjalizacji spowoduje podwyższenie efektywności pracy na każdym etapie przygotowania i realizacji zamówień.

Strategia firmy zakłada osiągnięcie produkcji opakowań najwyższej klasy. Jak wysokiej jakości będą to druki niech świadczy fakt, że w roku bieżącym firma postanowiła spełnić wymogi narzucone systemem kontroli jakości ISO 9000, normy stanowiącej znak najwyższej jakości. W województwie piłskim tylko kilka zakładów może pochwalić się takim osiągnięciem.

Firma Olimp-Flex położona jest na obrzeżach Złotowa przy ulicy Za Dworcem. Tam kilka lat temu wybudowano nowoczesną halę produkcyjną, w której zamontowane są maszyny fleksograficzne do wielobarwnego druku. Tam od niedawna mieści się także administracja firmy oraz dział handlowy zakładu, odpowiedzialny za strategię rozwoju firmy.

Olimp-Flex to nie tylko opakowania, to również działalność na rzecz Złotowa i jego mieszkańców. Zakład wspomaga finansowo organizację kolejnych edycji Euro-Eco Me-tignu, a od dwóch lat wspiera działalność złotowskiego domu dziecka. Logo firmy widoczne jest także na obiektach sportowych miasta. Zagorzali kibice piłki halowej na pewno znają piłkarzy zakładowej drużyny. W ubiegłym roku reprezentacja Olimp-Flexu zajęła w popularnej „halówce” piąte miejsce. Jak będzie w tym roku, zobaczymy!?

**OLIMP-FLEX S.A.**  
77-400 Złotów, ul. Za Dworcem 8  
tel. (0-67) 263 34 41 -4  
fax (0-67) 263 28 66





# Palcem w bucie

Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 roku posiedzenia Rady Miejskiej są jawne, a wszystkie uchwały i inne decyzje podjęte na jej forum muszą być udostępnione do publicznego wglądu. Niestety, nie wszyscy zdają się przestrzegać tego postanowienia. Najgorzej, gdy sprawa ta dotyczy przewodniczącego Rady Miejskiej, czyli osoby wydawać by się mogło, że wszech miar praworządnej, powołanej do przestrzegania zapisów ustawy na terenie gminy. Sprawa dotyczy pani Donaty Kilar, przewodniczącej Rady Miejskiej w Złotowie.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Złotowie w dniu 19 grudnia 1997 roku w porządku obrad znalazło się oświadczenie pani Kilar, pełniącej również funkcję kuratora oświaty, w sprawie dalszych losów mieszkań w byłym schronisku młodzieżowym przy ulicy Obrońców Warszawy (pisałem na ten temat w 2 numerze „Aktualności”). Tak się niestety złożyło, że nikt z redakcji nie był obecny na sesji, a że sprawa była ważna, postanowiłem osobiście zadzwonić do pani przewodniczącej, by spytać o treść wspomnianego oświadczenia - to w końcu pani Kilar była jego autorką. Sprawa wydawała się prosta. Jak się miało okazać, nie dla pani kurator. Oto bowiem, na samym początku zostałem poinformowany, że oświadczenie zostało przekazane wyłącznie do informacji radnych, a nie osób trzecich, tym bardziej dla prasy. Zresztą - zdaniem pani kurator - powinniśmy zająć się innymi tematami, ot choćby brakiem jakichkolwiek (po raz pierwszy od wielu lat) zaległości kuratorium wobec podległych im placówek. Rzeczywiście, gratulujemy i obiecujemy poprawę! Wracając do sprawy; po krótkiej wymianie zdań pani przewodnicząca zaczęła jednak opowiadać, co zadecydowała wobec nadużywającego swych kompetencji dyrektora. Piszemy o tym na kolejnych stronach gazety. Powyższa historia to jeden z kilku przykładów trudności, z jakimi spotykamy się podczas dziennikarskiej pracy. Ale są i pozytywne przykłady współpracy. W Urzędzie Miejskim w Złotowie funkcjonuje Biuro Rady Miejskiej, które obsługuje pan Więcek (przepraszam, ale nieestety nie znam imienia). Otóż pan Więcek mógłby służyć za wzór dla wielu urzędników administracji państwowej, gdyż jak do tej pory, znakomicie wypełnia swe obowiązki, informując o postanowieniach rady lepiej niż niejeden rzecznik prasowy. Co ciekawe, Biuro

Rady podlega pani przewodniczącej.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Złotowie rozpatrywana była „rewelacyjna” oferta, złożona przez Pawła Gackę, dotycząca promowania miasta na antenie radia RMS FM. 20-30 minut tygodniowo przez cały rok, w zamian za 30-38 tysięcy złotych. Ja tylko spytam, czy pan Paweł Gacka ma nas, mieszkańców Złotowa, za głupców i co oznacza według niego słowo promowanie. Bo chyba promowaniem nie jest informacja o zmieniającej się stawce podatku od posiadania psów, relacje z posiedzeń rady, bądź repertuar kina „Rodło”? Całe szczęście, że podobne odczucia mieli złotowscy radni i nie dopuścili, by roztrwoniono nasze pieniądze.

Na zakończenie chciałbym poinformować naszych czytelników, że wraz z Nowym Rokiem nasza gazeta zaczęła się ukazywać również na terenie gminy Lipka.

Mariusz Leszczyński



## Godziny dyżuru redakcyjnego „Aktualności”

Poniedziałek	8:00-12:00
Wtorek	8:00-11:00, 14:00-16:00
Czwartek	8:00-11:00
Piątek	11:00-17:00
Sobota	9:00-12:00

**Sprzedam pilnie fiata 126p w bardzo dobrym stanie. Rocznik 1990. Tel. 2635501 (po południu).**

## Centrum Hipoterapii i Rehabilitacji

# ZABAJKA

nad jeziorem Piaskowym (Zamza) w Stawnicy k. Złotowa

**zaprasza na jedno- i kilkudniowe pobyty**

proponując:

- przejażdżki konne
- wycieczki bryczką
- kuligi
- dyskoteki

oraz ognisko z pieczeniem kielbasek

**Serdecznie zapraszamy!**

tel. kontaktowy - 263 42 54, 216 82 81; sekretariat ośrodka - 263 20 02

Redakcja „Aktualności lokalnych” i Złotowski Dom Kultury zapraszają na seans filmowy „Jutro nie umiera nigdy” - 16 i 17 stycznia 1998 roku  
4 pierwsze osoby, które pojawią się w redakcji gazety z ostatnim numerem „Aktualności lokalnych:” otrzymają bezpłatne wejściówki na seans.

**aktualności**  
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński” 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Jan Grochocki, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Karina Krawczyk, Angelika Leszczyńska, Ewa Polańska, Henryk Szopiński, Aleksandra Terech, Krystyna Wojtasik, Joanna Ziach. Druk: PPR Tongraf w Pile. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.



# Orkiestra zagrała za 3,5 tysiąca



**Krajenka.** Już po raz szósty odbyła się, zainicjowana przez Jurka Owsiaaka, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zbierane w tym roku pieniądze po raz kolejny przeznaczone są na rzecz dzieci, tym razem - ofiar wypadków drogowych oraz akcją zapobiegania takim wypadkom. Od samego rana po ulicach Krajenki krążyli wolontariusze ze skarbonkami, do których wrzucano różnej wielkości datki. Inni ruszyli ze swymi skarbonkami w teren, docierając do bliższych i dalszych miejscowości. Jednak, jak twierdzą przeprowadzający zbiórkę, nie wszyscy równie chętnie sięgali do portfeli. Zdąrzyło się, że słyszeli mało pochlebne uwagi bądź narzekania od co niektórych przechodniów.

Miejscowy sztab WOŚP mieścił się w Krajeńskim Ośrodku Kultury. Organizatorzy - młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajenca, której przewodniczył uczeń tej szkoły Jarosław Kaczmarzki wraz z opiekunką Agnieszką Zdrenką (opiekunka SU) starali się jak mogli, by wszystko zagrało. Na popołudnie przygotowali bogaty program rozrywkowy. Zapoczątkowała go miejscowa orkiestra strażacka pod batutą Pawła Lewandowskiego. Wystąpiła także kapela „Mysomtacy”, zespół „Albatros” a z dalekiego Czarnego przyjechał młodzieżowy zespół taneczny „Bankrut”.

Przeprowadzono również aukcję przedmiotów. Kupić można było kubki, koszulki i czapki z nadrukiem VI Finału WOŚP oraz rzeczy

przekazane wolontariuszom w trakcie zbiórki. Jednak w tym roku, w przeciwieństwie do ubiegłego, fundusze uzyskane z akcji były niższe, ku rozczarowaniu organizatorów. Przyczyną była słaba frekwencja dorosłych, licytowała przede wszystkim młodzież. Patrząc na salę tylko gdzieś tam widziało się starszych mieszkańców Krajenki. Ci, którzy przybyli, ostro krytykowali pozostałych w domach. Czyżby takie akcje charytatywne angażowały tylko dzieci i młodzież? Miejmy nadzieję, że jednak nie, o czym świadczy zebrana kwota - ponad 3,5 tys. złotych. Niestety, nie wszystko okazało się do końca dograne. Organizatorzy nie pomyśleli np. o tym, by rozwiesić plakaty informujące o mającej się odbyć imprezie. **K.K.**

## 23 XII 1997 roku zmarł Adam Kaliniak - zasłużony działacz złotowskiej SPARTY

# Odszedł zbyt szybko

Urodził się 15.XI.1954 roku w Świdwinie, ale Liceum Medyczne ukończył (74 r.) w Kołobrzegu. Przypadek zdecydował, że znalazł się w Złotowie, gdzie podjął pracę w ZOZ-ie jako pielęgniarz. W latach 1977-80 pracował w GS „Sch Rolnik”, 1980-82 ponownie w ZOZ-ie, potem w TSSE - 82-84. W 1984 r. został specjalistą ds. turystyki w WPT „Noteć - BORT”. W 1985r. przyjął obowiązki zastępcy kierownika Ośrodka Sportu i Rekreacji. 25.X.1991 roku przeszedł na rentę po ciężkim zawale serca. Mimo to, nie porzucił pracy, pełniąc funkcję kierownika obiektów sportowych OSIR-u i MLKS Sparta.

Adama Kaliniaka wspomina trener Janusz

Patriak:

„Adam od dzieciństwa kochał sport. Dzięki jego pomocy w Złotowie powstała drużyna piłki nożnej kobiet. Był zresztą kierownikiem obu sekcji piłkarskich - męskiej i żeńskiej. Był ogromnie zaangażowanym działaczem i sędzią piłki siatkowej i tenisa. Był zawsze tam, gdzie rozwijał się sport, gdzie potrzebowali go sportowcy”.

Pana Adama wspomina także trener Andrzej Bednarek: „Miły, sympatyczny człowiek. Otwarty i uczynny dla wszystkich, nie faworyzował żadnej z sekcji. Nie odmówił pomocy przy organizacji rozmaitych rozgrywek, samemu będąc świetnym organizatorem. Za jego czasów wiele się zmieniło na obiektach Sparty - powstała siłownia, trybuna na hali, podmurówka okien itd. Przedwcześnie umierając już nie dokończył drugiego skrzydła trybun na stadionie. Jego śmierć to wielka strata dla złotowskiego sportu...”

Niespodziewanie odchodząc, pozostawił żonę, p. Irenę oraz córki - Agnieszkę i Alinę - studentki Politechniki Koszalińskiej.

**Janusz Justyna**

### Urząd Stanu Cywilnego w Złotowie

#### Urodzenia:

1. Wiesie Maria Anna
2. Braun Patrycja
3. Jagodziński Mikołaj
4. Rykała Oliwia Urszula
5. Misztal Aleksandra
6. Reimbecki Dawid
7. Kaźmierczyk Konstancja
8. Stawicka Agnieszka
9. Pikulik Izabela
10. Cygan Patryk Karol
11. Musiał Aleksandra
12. Kuziemska Martyna
13. Kuziemska Paulina
14. Jaros Karol Jan
15. Soloducha Józef
16. Chart Krystyna
17. Drajer Natalia
18. Gaca Ilona
19. Starszak Przemysław
20. Brodecka Klaudia Anastazja
21. Kopczyk Adam Damian
22. Żulka Dagmara Anna
23. Łagan Antoni Jan
24. Gługła Kosma Marek
25. Olszewska Linda
26. Wcisło Józef
27. Kotowicz Kaja Wiktorija

#### Zgony:

1. Janski Mieczysław
2. Fertikowska Agnieszka
3. Grobelna Zofia
4. Grzegorzyc Halina
5. Kudyba Jan
6. Sommerfeld Zofia
7. Kotarek Ewa

8. Saja Czesław
9. Zielnik Lucyna
10. Kukwisz Paweł

#### Małżeństwa:

1. Nowak Sławomir, Posiełek Monika
2. Gębski Ireneusz, Sabik Monika
3. Modrzyński Lesław, Chwałek Grażyna
4. Wnuk Jarosław, Smolińska Alicja
5. Grabowski Mariusz, Mikołajewska Joanna
6. Wojtal Józef, Sądal Dorota
7. Fertykowski Karol, Sudol Alicja
8. Michaś Piotr, Ławińska Beata

#### Jubileusze:

Dnia 26 grudnia 1997 roku w USC Złotów obchodzili 50-lecie pożycia małżeńskiego Państwo Halina i Michał Wrona ze Złotowa. Szanownym Jubilatam najserdeczniejsze życzenia dłuższych lat wspólnego życia, pełnych pogody i radości składa burmistrz miasta Złotowa oraz kierownik USC Złotów.

### USC Zakrzewo

#### Zgony:

Tadeusz Liponoga.

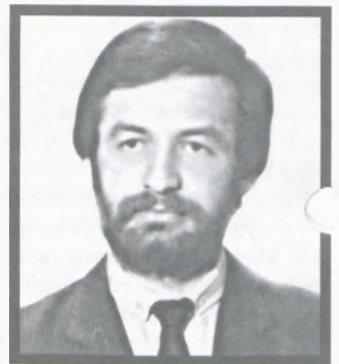
### USC Krajenka


#### Małżeństwa:


Karol Jagła i Monika Kurnikowska

#### Zgony:

Kokowska Helena Maria.







**DOM  
HANDLOWY**

Cesta

ZŁOTÓW St. Rynek 7b tel./fax 2632875

- narzędzia, okucia budowlane
- płyty gipsowo-kartonowe
- chemia budowlana
- art. malarskie
- tapety

Sprzedaż  
ratawna!

Godz. otwarcia  
9.00-17.00  
soboty 9.00-13.00



# Świątecznie o utracjuszach

**Złotów.** Na dzień przed petardowymi szaleństwami i sylwestrową zabawą obradowała po raz ostatni w 1997 r. Rada Miejska Złotowa. Było krótko i świątecznie. W tempie iście ekspresowym realizowano punkt po punkcie programu obrad. Trochę więcej uwagi poświęcono zmianom zagospodarowania przestrzennego naszego miasta. Część radnych zarzucała złe przygotowanie planów, z których niewiele można było odczytać, oraz wytknęła wiele nieścisłości stąd wynikających. Na zarzut ten odpowiedziała Joanna Kopiczka, miejski architekt. Podkreśliła, że jest to opracowanie wstępne, coś na wzór deklaracji woli, czy radni przychylają się do koncepcji zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, a jeśli tak, to plan szczegółowy zostanie opracowany później. Ważnym punktem obrad była dyskusja nad propozycjami inwestycji Zarządu Miejskiego, jakie będą realizowane w 1998 roku. Największe z nich to dokończenie przebudowy ulicy Jastrowskiej oraz budowa kanalizacji sanitarno-deszczowej na osiedlu Jeziorna-Witosa. Oprócz tego przebudowa ulicy Zamkowej, Szpitalnej a także placu Kościuszki. Poza inwestycjami drogowymi zarząd zaproponował przeznaczyć środki finansowe m.in. na uzbrojenie osiedla Hala Targowa, remont pomostów nad Jeziorem Zalewskim, budowę sieci wodno-ściekowej w rejonach ulic: Hubego, Drzymały, Brzuchalskiego, Gorzelniana, Plazowa, Miła, Jeziorna. Wśród propozycji zadań inwestycyjnych na rok 1998 znalazła się też, dzięki wnioskowi radnego Jerzego Podmokłego, modernizacja ulicy Słonecznej.

W odpowiedzi na częste pytania, dotyczące nie zrealizowanych przedsięwzięć (np. budowa nawierzchni ulicy M. Konopnickiej), burmistrz Stanisław Welniak powiedział: „Program zamierzeń inwestycyjnych był obszerny. Wiedzieliśmy, że nie zostanie w pełni zrealizowany, był to program kierunkowy. Z tego wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę. W trakcie realizacji zmieniły się warunki i nie wszystko udało się zrobić. Często brakowało po prostu pieniędzy. Nie jestem złośliwy w stosunku do radnego Gładysza, jeśli idzie o ulicę M. Konopnickiej, bo to przecież rejon jego działania, jako radnego. Budowa nawierzchni tej ulicy jest bardzo droga i wybór jest dość trudny. W moim przekonaniu ważniejsza jest ulica Słoneczna. Jeśli znajdą się środki, to będę głosował za modernizacją ulicy Słonecznej i to nie z sympatii dla radnego Podmokłego”. Burmistrz wspominał również o trudnościach opracowania projektu budżetu na rok 1998. Przyczyną jest brak danych, dotyczących budżetu państwa, skąd mają pochodzić wszelkiego rodzaju subwencje dla gmin.

Następnym tematem, który podgrzał atmosferę dyskusji była zmiana uchwały, dotyczącej opłat za grunty pod garaż. Miasto posiada 88 garaży, kolejne 263 stoją na miejskich gruntach. Zmianę tej uchwały wywołały protesty najemców. Radny Zbigniew Beker stwierdził, że w porównaniu do innych opłat, te dotyczące garaży wzrosły prawie o 100% i zaproponował, aby z 1,50 za m<sup>2</sup> obniżyć do 1,20. Opłata za grunt pod garażami w wysokości 0,70 zł miałyby pozostać nie zmienione. Odmiennego zdania był burmistrz, który stwierdził, że obowiązująca stawka jest i tak minimalna. - Garaży jest mało, a chętnych dużo. Zarząd optuje przy cenach rynkowych.

Przy okazji wyplątała sprawa garaży na terenie byłej przetwórni. Okazuje się, że użytkownicy płacili i za grunt, i za garaż, a te ostatnie budowali sami. Burmistrz oburzył się, stwierdził, że został popełniony błąd i nie wie dlaczego. Bożena Józefowska, szef Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalami, przypomniała zarządowi, że decyzja o naliczaniu podwójnej opłaty została podjęta na mocy pisma, jakie wystosował do MZGL-u Zarząd Miejski. Do sprawy postanowiono powrócić.

Na sesji mówiono także o mass mediach. Dokładnie o radiu RMS FM. Do Rady Miejskiej wpłynęła oferta Pawła Gacki dotycząca promowania miasta na antenie radia RMS FM. W zamian za udostępniony czas antenowy, 20-30 minut tygodniowo przez cały rok, miasto miałoby zapłacić „rewelacyjnie” niską cenę, bagatela 30-38 tys. złotych. Podjęciu jakichkolwiek kroków w tej sprawie sprzeciwił się radny Wiesław Kowalczewski, który stwierdził, że pan Gacka nie jest żadnym właścicielem radia, a jest nim brat radnego Andrzeja Wilczewskiego. Paweł Gacka jest tylko pracownikiem lub jak kto woli dyrektorem. Prosił radę, aby z umiarem podeszła do tej sprawy. Według radnego, Gacka nie uzyskał koncesji, nie płaci od lat podatków i nie ma uregulowanych spraw z ZUS-em. Jest przeciwny przyjmowaniu tego radia na sesjach Rady Miejskiej. Zdaniem pana Kowalczewskiego Paweł Gacka to utracjusz, który ma w nosie wszystkie prawa i systemy wartości oraz, że kontakt z nim trąci kryminałem. Poprosił radę, aby ta nie brukała sobie rąk tym utracjuszem. Rada odrzuciła propozycję radiowca. Na marginesie dodajmy, że krótko przed rozpoczęciem dyskusji nad tym punktem obrad salę sesyjną opuścił radny Wilczewski.

Dla dwójki radnych były to ostatnie obrady. Zgodnie bowiem z obowiązującą ustawą o sądach powszechnych Ewa Kręcihort-Durchowska, prezes Sądu Rejonowego w Złotowie oraz Edward Cybulski, sędzia tegoż sądu, musieli złożyć mandaty radnych. Od 1 stycznia 1998 roku łączenie funkcji sędziego z pracą w administracji samorządowej jest zabronione. Były słowa pożegnania, okolicznościowe prezenty i bukiety kwiatów.

Sesję zakończył bożonarodzeniowy oplatek i lampka szampana.

A.T.

## Informator AKTUALNOŚCI

Telefony alarmowe	Urząd Rejonowy 2633220
pogotowie ratunkowe 999	Rejonowy Urząd Pracy 2637001
straż pożarna 998	<b>Krajenka</b>
policja 997	Urząd Miasta i Gminy 2638508
<b>PKP</b>	<b>Zakrzewo</b>
Złotów 2633081	Urząd Gminy 266707
Krajenka 2638346	<b>Msze św.</b>
Zakrzewo 2667028	<b>Złotów</b>
<b>PKS</b>	Parafia WNMP - w dni powszednie
Złotów 263 2965	7:00, 9:00, 18:30;
Pogotowia, Usługi	niedziele i święta:
Złotów	- kościół parafialny 7:00, 9:00, 11:00,
Przychodnia Rejonowa 2633139,	14:00, 18:30,
2633396	- szkolny 8:00, 9:30, 11:00, 12:15
Pogotowie Energetyczne 2632550	dyżury kancelarii parafialnej pn.-wt.
Wojewódzki Zakład Weterynarii	16:00-18:00, śr.-pt. 9:30-12:00
2635154	<b>Krajenka</b>
TAXI 2632555, 2632478	Parafia Rzymskokatolicka ul. Szkol-
<b>Krajenka</b>	na 1 2638351 - w dni powszednie
Przychodnia Rejonowa	7:00, 17:00
2638547	w niedziele i święta 7:30, 9:00, 12:00,
<b>Zakrzewo</b>	16:00
Gminny Ośrodek Zdrowia 2667094	<b>Zakrzewo</b>
<b>Urzędy</b>	Parafia Rzymskokatolicka ul. Do-
Złotów	mańskiego 3 2667020
Urząd Miejski 2632491	w dni powszednie 18:00; w niedzie-
Urząd Gminy 2635305	le i święta 8:00, 11:30

## Oświadczenie pani kurator

**Złotów.** Podczas sesji Rady Miejskiej w Złotowie, zwołanej 19 grudnia ubiegłego roku, radni zajęli się programem naprawczym dla Zakładu Energetyki Ciepłej. Po krótkiej dyskusji zdecydowano, że do dnia 1 kwietnia 1998 roku Zarząd Miejski jest zobowiązany przedstawić radzie projekt uchwały przekształcający ZEC w jednoosobową spółkę skarbu gminy. Taka decyzja jest spowodowana m.in. wejściem w życie nowego prawa energetycznego, które zostało dostosowane do realiów wolnego rynku. Dzięki przekształceniu ZEC-u w spółkę, zakład będzie przygotowany do kolejnych przekształceń własnościowych. Być może dojdzie do tego, że znajdzie się inwestor, który będzie zainteresowany przejęciem ciepłowni od miasta.

Na sesji powrócono również do tematu mieszkań w budynku po byłym internacie przy ulicy Obrońców Warszawy, będącym w zarządzie Zespołu Szkół Ekonomicznych. Pani Donata Kilar, kurator oświaty, w swym oświadczeniu wygłoszonym na forum rady, stwierdziła, że dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Złotowie Mikołaj Kuźmich, przydzielając swojemu synowi jedno z pomieszczeń z przeznaczeniem na mieszkanie, nadużył swoich kompetencji. Tym samym, jako jego przełożona zdecydowała, że wspomniane pomieszczenie, o powierzchni 50 metrów kwadratowych, zostanie odebrane i przekazane na mienie komunalne gminy. Jak poinformował nas burmistrz Złotowa Stanisław Welniak, mieszkanie będzie przydzielone pierwszej osobie z listy oczekujących na własne lokum.

M.L.

## Co sądzę na temat powiatów?

*mgr inż. Janusz Szczerbiak - burmistrz gminy i miasta Krajenka*

- Jestem zdecydowanym przeciwnikiem powiatów. Jestem przekonany, że reforma ta niesie za sobą ogromne koszty, o których dziś nie wypada mówić. To także kolejny temat zastępczy - odwrócenie uwagi od naprawę ważnych problemów. Uważam, że dawniej powiaty miały rację bytu ze względu na słabą łączność, komunikację. Dziś zaś posunięcie to nie jest niezbyt dobre. Jednakże, jeżeli owe zmiany dojdą do skutku, myślę, że Krajenka powinna należeć do powiatu złotowskiego, by pozostać zgodnie z tradycją i historią.

E.P.



# Klawisze gotowi do protestu

W zlotowskim areszcie śledczym, podobnie jak w prawie wszystkich więzieniach naszego kraju, gdzie działają związki zawodowe służby więziennej, trwa gotowość strajkowa strażników. Informuje o tym transparent rozwieszony nad bramą aresztu.

Związkowcy domagają się, by rząd dopisał do tegorocznego budżetu pieniądze na mające powstać od połowy roku specjalne oddziały dla niebezpiecznych przestępców. Chcą również, by ich pensje zrównać z wynagrodzeniem, jakie mają żołnierze zawodowi i policjanci. Od Ministerstwa Sprawiedliwości żądają wymiany szefów więziennictwa. Uważają, że obecne szefostwo dopuściło do zapaści finansowej więziennictwa. Popierało też zdaniem związkowców - powrót do służby więziennej i nieuzasadnione awanse na kierownicze stanowiska w dyrekcjach okręgowych oficerów byłych Służb Bezpieczeństwa i politruków więziennych z okresu PRL.

W Złotowie liczba strażników należących do Związku waha się w granicach 1/4 ogółu wszystkich funkcjonariuszy. Jak nam przekazał Piotr Zięba, zastępca przewodniczącego zlotowskiego związku, gotowość strajkowa potrwa do 19 stycznia. Jeśli do tego czasu nie nastąpi żaden przełom w negocjacjach, protest przyjmie inne, bardziej radykalne formy. *M.L.*

## Podatkowa sesja

**Zakrzewo.** Na ostatniej sesji Rady Gminy w Zakrzewie wójt Jerzy Podlewski poinformował radnych o stopniu realizacji budżetu gminy, w tym o zaciągnięciu kredytu z Banku Inicjatyw Społeczno- Ekonomicznych w Warszawie na rozbudowę oczyszczalni ścieków.

Obecna na sesji Stefania Pfliegel - Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Złotowie, przedstawiła uwagi SANEPID-u w sprawach utrzymania porządku i czystości w gminie oraz jednostkach gminnych oraz uzgadniania planów zagospodarowania przestrzennego. Zwróciła też uwagę na potrzebę wyasygnowania środków finansowych na szeptepienia WZW dzieci i młodzieży szkolnej. Podsumowując swoje wystąpienie p. Stefania Pfliegel stwierdziła, że gmina Zakrzewo należy do najczystszych pod względem sanitarnym w rejonie działania zlotowskie-

go SANEPID-u. Niedociągnięcia występują w placówkach oświaty i wychowania, jeśli chodzi o oświetlenie. To stwierdzenie spotkało się z protestem radnych, którzy stwierdzili, że oświetlenie jest sprawdzane wyłącznie w dni bardzo pochmurne, we wczesnych godzinach rannych, w porze jesienno-zimowej, co nie daje obiektywnego obrazu stanu faktycznego.

W wolnych wnioskach została kwestia likwidacji wielu kursów autobusowych na terenie gminy przez PKS Człuchów. Najbardziej zbulwersowani są mieszkańcy wsi Wersk, gdyż wycofano kurs, którym dzieci dojeżdżały do szkoły. Teraz „maluchy”, które kończą wczesne lekcje muszą czekać na powrót do domu nawet do 3-4 godzin.

Oprócz powyższych spraw Rada Gminy podjęła szereg innych uchwał, m.in. uchwały podatkowe. Stawki podatków publikujemy poniżej. *Krystyna Wojtasik*

## Podatki w gminie Zakrzewo w 1998 r.

Na XXIX sesji Rada Gminy Zakrzewo uchwaliła stawki podatkowe na 1998 r.

### Podatek od nieruchomości:

- od budynków mieszkalnych lub ich części od 1 m<sup>2</sup> - 0,22 zł,
- od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1 m<sup>2</sup> - 6,10 zł,
- od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu materiałem siewnym od 1 m<sup>2</sup> - 4,50 zł,
- od pozostałych budynków lub ich części (garaże wolno stojące, szopy, budynki gospodarcze, budynki nie związane trwale z gruntem, budynki letniskowe) od 1 m<sup>2</sup> - 2,00zł,
- od jednego 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów:
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi oraz działek rekreacyjnych - 0,24 zł,
- będących użytkami rolnymi, nie wchodzących w skład gospodarstw wykorzystywanych na cele rolnicze - 0,02 zł,
- pod jeziorami (od 1 ha pow.) - 2,31 zł,

- od pozostałych gruntów - 0,03 zł.

### Podatek od posiadania psów:

- od posiadaczy psów osób prowadzących gospodarstwa rolne: za trzeciego i każdego następnego - 24 zł;
- od pozostałych posiadaczy:
- za pierwszego - 20 zł,
- za każdego następnego - 24 zł.

### Oplata miejscowa na terenie wsi letniskowej Kujan:

- od osób fizycznych przebywających okresowo w celach wypoczynkowych zdrowotnych lub turystycznych - 0,80 zł dziennie.

### Podatek od środków transportowych:

- od autobusów 950 zł rocznie,
- od samochodów ciężarowych o ładowności:
- od 2 do 5 ton włącznie - 400 zł,
- pow. 5 ton do 12 ton - 450 zł,
- pow. 12 ton - 550 zł.
- od ciągników balastowych i siodłowych - 1000 zł,
- od przyczep i naczep o ładowności powyżej 5 ton - 150 zł.

Podatek od pozostałych rodzajów środków transportowych będziemy płacić w 1998 r. kupując paliwo.

Rada Gminy obniżyła średnią cenę skupu żyta do naliczenia podatku rolnego na rok 1998, ogłoszoną przez Prezesa GUS. z kwoty

## Najważniejsze inwestycje gminy Lipka, czyli

# Jest się czym pochwalić

W ubiegłym roku gmina Lipka wspólnie z gminą Zakrzewo oddała do użytku wysypisko odpadów komunalnych „Osowo”. Jest to najnowocześniejsze i najbardziej ekologiczne wysypisko w okolicy. Jego budowa trwała do września 1996 roku do końca października 1997 roku i pochłonęła ok. 611 tys. złotych, które pochodziły z budżetu gminy, Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska, dotacji Urzędu Wojewódzkiego w Pile oraz z kredytu udzielonego przez Fundusz Ochrony Środowiska. Jednak te pieniądze na pewno będą procentować czystym środowiskiem. Dodatkowo gmina zakupiła samochód - „śmieciarkę”, a na terenie każdej posesji w Lipce stoi nowy metalowy kubeł na śmieci, teraz stopniowo jest w nie wyposażony tzw. teren. Wszystko jest użytkowane wspólnie z gminą Zakrzewo, która partycypuje w 50% kosztów pomniejszych o dotacje z budżetu państwa. Kolejna inwestycja to wybudowana w Białobłociu hydrofornia, której powstanie oznacza, że już w każdej wsi na terenie gminy jest woda - jeśli nie w sieci kanalizacyjnej, to przynajmniej w punktach czerpalnych. W 1997 roku położono częściowo nowy asfalt w Buczku, Trudnej, Łąkie i na ulicy Sępoleńskiej w Lipce. Zaadaptowano również sale wiejskie na sale gimnastyczne w Buczku i Batorowie. W 1998 roku najwięcej środków z budżetu gminy zostanie przeznaczonych na budowę kolektora tłoczonego w oczyszczalni ścieków w Debrzynie Wsi. *J.Z.*

37,65 zł za 1 q do kwoty 34,00 zł.

Uchwalono także diety i ryczałt na zwrot kosztów podróży dla radnych, chociaż były głosy radnych, aby nie zmieniać stawek dotychczasowych. Byli nawet radni, którzy proponowali zaniechanie wypłat nie tylko diet, ale i kosztów podróży.

Trzeba jednak przyznać, że zakrzewscy radni nie mają wygórowanych „stawek” za swój udział w pracach Rady Gminy i w 1998 r. będą pobierać diety wg stawek określonych w zarządzeniu ministra pracy i polityki socjalnej w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju (obecnie jest to kwota 10 zł), natomiast za dojazdy będą otrzymywać ryczałt w wysokości:

1. Radni zamieszkali w odległości 5 km od siedziby gminy - 32 zł.
2. Powyżej 5 km od siedziby gminy - 50 zł.

Przewodniczący Rady Gminy będzie otrzymywał ryczałt w wysokości - 350 zł miesięcznie, ale w tej kwocie mieszczą się również jego dojazdy do siedziby Rady Gminy.

Niektóre stawki podatkowe uchwalone przez Radę Gminy nie obejmują stopy inflacji i wskaźnika wzrostu cen, stąd - już wkrótce - radni będą musieli dostosować budżet gminy na 1998 r. do uchwalonych stawek podatkowych. No cóż, niełatwe to będzie zadanie, zwłaszcza przy uchwalaniu wydatków budżetowych.

*Krystyna Wojtasik*



# Hospicjum raz jeszcze

**Złotów.** Pod koniec ubiegłego roku w budynku, gdzie w przyszłości ma funkcjonować złotowskie hospicjum, odbyło się spotkanie, na którym zaprezentowano zakres przeprowadzonych prac związanych z uruchomieniem hospicjum. Spotkanie, na które obok przedstawicieli władz miasta zaproszono również licznych darczyńców, zorganizował zarząd Stowarzyszenia Hospicjum św. Elżbiety.

Do tej pory w gmach, w którym jeszcze niedawno mieściło się przedszkole, zainwestowano około 100 tys. złotych. Zainstalowano centralne ogrzewanie, wyremontowano kotłownię, zamontowano nowoczesny piec olejowy wart 50 tys. zł. Aktualnie wymieniana jest instalacja

elektryczna, która m.in. zapewni awaryjne zasilanie w razie przerw w dostawie prądu.

Na potrzeby hospicjum, na parterze budynku, przygotowano sześć sal, w których łącznie znajdzie się dziesięć łóżek dla chorych, z możliwością dostawienia trzech dodatkowych. Na początku jednak planuje się przygotowanie ośmiu miejsc dla chorych, tak by jedna sala mogła służyć jako świetlica. Jak powiedziała siostra Kinga z zakonu elżbietanek, na co dzień odpowiedzialna za sprawy hospicjum, już teraz zgłaszają się do niej rodziny, w których znajdują się osoby ciężko chore potrzebujące fachowej pomocy. Według danych Ministerstwa Zdrowia województwo piłskie znajduje się w pierwszej piątce województw o największym stopniu zachorowalności na choroby nowotworowe.

Do hospicjum będą przyjmowane osoby z terenu Złotowa i gmin ościennych. W chwili obecnej nikt jeszcze nie potrafi powiedzieć, czy za udzieloną pomoc trzeba będzie zapłacić. Jedną z koncepcji mówi, że poszczególne gminy wykupią dla swoich mieszkańców łóżka w hospicjum, w ten sposób finansując zakup leków, opłacając personel medyczny. Projekt budżetu miasta Złotowa przewiduje, że w 1998 roku na przebudowę budynku hospicjum Rada Miejska przeznaczy 30.000 złotych. Jest to kwota, która pozwoli zakończyć w stopniu podstawowym przebudowę, jednak co zakupem leków i wyposażenia hospicjum? A potrzeby będą duże, bowiem utrzymanie łóżka w hospicjum jest dwukrotnie droższe niż w zwykłym szpitalu. Zdaniem obecnej na spotkaniu Donaty Kilar, przewodniczącej złotowskiej Rady Miejskiej, wystarczającym sukcesem byłoby, gdyby rada zdecydowała o przekazaniu stosownych środków finansowych na pokrycie kosztów związanych z opłatami za energię cieplną i elektryczną. Zwłaszcza na rozbieżność zdań wśród złotowskich radnych w tej sprawie (przypomnijmy, że na listopadowej sesji Rady Miejskiej uchwała w



towa przewiduje, że w 1998 roku na przebudowę budynku hospicjum Rada Miejska przeznaczy 30.000 złotych. Jest to kwota, która pozwoli zakończyć w stopniu podstawowym przebudowę, jednak co zakupem leków i wyposażenia hospicjum? A potrzeby będą duże, bowiem utrzymanie łóżka w hospicjum jest dwukrotnie droższe niż w zwykłym szpitalu. Zdaniem obecnej na spotkaniu Donaty Kilar, przewodniczącej złotowskiej Rady Miejskiej, wystarczającym sukcesem byłoby, gdyby rada zdecydowała o przekazaniu stosownych środków finansowych na pokrycie kosztów związanych z opłatami za energię cieplną i elektryczną. Zwłaszcza na rozbieżność zdań wśród złotowskich radnych w tej sprawie (przypomnijmy, że na listopadowej sesji Rady Miejskiej uchwała w

sprawie przejścia w zakres zadań własnych gminy przeszła stosunkiem głosów 11:10), oraz ograniczone możliwości finansowe gminy, takie rozwiązanie należałoby rzeczywiście uznać za sukces.

Swego czasu głośno było o pomocy finansowej, jaką zaoferował świecki zakon joannitów z Niemiec. Odbyło się nawet pierwsze spotkanie w tej sprawie, gdzie po czterogodzinnej dyskusji joannici uzależnili swą pomoc od deklaracji władz miasta dotyczącej współfinansowania działalności hospicjum. Mimo że Rada Miejska podjęła stosowną uchwałę, to jednak, jak do tej pory, strona polska nie otrzymała odpowiedzi. Joannici nie deklarowali żadnej konkretnej kwoty pieniędzy, jaką mieliby przeznaczyć dla złotowskiego hospicjum. Mowa była jedynie o lekach, wyposażeniu oraz opłaceniu szkoleń dla personelu. Sprawę zapewne komplikuje fakt, że joannici finansując działalność złotowskiego hospicjum, posiadaliby jedynie status członka stowarzyszenia. Takie rozwiązanie jest odmienne od stosowanych w innych ośrodkach prowadzonych przez zakon, gdzie pełną i wyłączną kontrolę nad funkcjonowaniem hospicjum mają joannici.

Złotowskie hospicjum będzie prowadzić nie tylko działalność stacjonarną. W piwnicach budynku planuje się uruchomienie poradni opieki paliatywnej, z pomocy której będą mogły skorzystać osoby o mniejszym stopniu zaawansowania choroby, przebywające we własnych domach.

Po wizycie w gmachu hospicjum przybyli na spotkanie goście udali się do domu handlowego Centrum. Tam, po krótkich wystąpieniach i podziękowaniach dla licznych darczyńców, bożonarodzeniowym opłatkiem podjął gości Paweł Jaster, członek Stowarzyszenia Hospicjum św. Elżbiety. Na zakończenie dodajmy, że w spotkaniu wziął udział poseł ziemi piłskiej Janusz Piechowiak, wywiad z którym publikujemy na następnej stronie.

M.L.  
fot. J. G.

*Stowarzyszenie Hospicjum św. Elżbiety w Złotowie składa podziękowanie gronu pedagogicznemu Zespołu Szkół Zawodowych w Krajence, a w szczególności jego inicjatorowi Markowi Kotowskiemu, który na dzień przed Wigilią przekazał hospicjum 128 zł będących efektem zbiórki w teje szkole.*

## Oplatkowa, pracowita sesja Rady Miejskiej

**Krajenska.** Ostatnia, w minionym roku, 31 sesja Rady Miejskiej w Krajence miała niezwykle uroczysty charakter. Uświetnili ją swoją obecnością zaproszeni goście, wśród których znalazł się były wicewojewoda piłski Edward Jarysz.

Posiedzenie rady rozpoczęło się od wysłuchania pięknych kolęd w wykonaniu chóru męskiego pod kierownictwem Antoniego Karwowskiego. Następnie wystąpił zespół młodzieżowy, prezentując kolędy i pastorałki w nieco mniej tradycyjnej aranżacji. Część artystyczną zakończyła znana już doskonale mieszkańcom Krajunki kapela „Mysomtacy”, którą wprowadził na salę najprawdziwszy św. Mikołaj. Przy wtórze kolęd obdarowywał radnych i gości prezentami. Była wśród nich starannie wydana broszura pt. „Gmina Krajenska. Krótka historia...”, zawierająca, wzbogacone kolorowymi zdjęciami,

informacje o miejscowościach leżących w obrębie gminy (zapewniono, iż w najbliższym czasie tę i poprzednio wydaną „Krajenska na starej fotografii” będzie można nabyć za niewielkie pieniądze prawdopodobnie w sklepach GS-u).

Zaproszony na sesję ks. proboszcz tułejkiej parafii wygłosił kilka słów, odnosząc się do mijającego i nadchodzącego roku, składając jednocześnie życzenia wszystkim zebranym. Zaraz potem radni oraz goście przełamali się opłatkiem.

Rozluźnieni, w świąteczno-noworocznym, pogodnym nastroju radni przystąpili do drugiej, roboczej części posiedzenia. Przedstawiono informacje o zmianach budżetowych gminy i miasta, wybrano nowego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (został nim p. Feliks) oraz podjęto szereg uchwał dotyczących zbycia nieruchomości a także zmiany planu miejscowego za-

gospodarowania przestrzennego. Zmiany te dotyczą przede wszystkim terenów położonych we wsi Skórka, gdzie planuje się budowę osiedla domków wolno stojących i w zabudowie szeregowej dla 2 tys. mieszkańców. Cena nie uzbrojonej działki wynosi 4,5 tys. złotych.

Podano również do informacji, że ustalono już wysokość opłat targowych - 7 zł od stanowiska oraz za c.o. W mieszkaniach pozostających pod Zarządem Komunalnego Zakładu Użyteczności Publicznej cena za 1m<sup>2</sup> wynosi 2,81 zł. Dla porównania, w blokach spółdzielczych, które są ogrzewane przez tę samą kotłownię, cena jest wyższa i wynosi 2,89 zł. Swoją drogą ciekawe, dlaczego Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast” w Złotowie nałożyła na swoich członków ten haracz. Czyżby miała to być kara za to, że mieszkają oni w Krajence?

K.K.



## Trzy pytania do posła Piechowiaka

Po wyborach parlamentarnych złożył pan obietnicę, że w związku z bardzo dobrym wynikiem wyborczym uzyskanym w naszym mieście otworzy pan w Złotowie biuro wyborcze. Mijają dwa miesiące od zaprzysiężenia a biura jak nie było, tak nie ma.

- Niestety, ograniczone możliwości finansowe sprawiły, że biuro poselskie funkcjonować będzie jedynie w Pile. W innych miastach naszego województwa funkcjonować będą punkty konsultacyjne, do których raz, dwa razy w miesiącu będę przyjeżdżał osobiście bądź ktoś z mojego biura, by spotkać się z mieszkańcami. W Złotowie, korzystając z uprzejmości pani przewodniczącej Rady Miejskiej Donaty Kilar, taki punkt będzie mieścił się w Urzędzie Miejskim w Złotowie.

Normalną rzeczą jest, że wyborcy oczekują od swoich kandydatów obok realizacji założeń przedwyborczych pomocy przy załatwianiu lokalnych spraw. Co pan chciałby zrobić dla Złotowa i jego mieszkańców?

- Przede wszystkim nie jestem od załatwiania doraźnych spraw, lecz moim zamiarem jest prowadzenie działań długofalowych i strategicznych dla danego regionu. Wykorzystując swe dotychczasowe kontakty nawiązane przy okazji pracy w placówce dyplomatycznej we Włoszech, chciałbym przekonać włoskich przedsiębiorców do zainwestowania pieniędzy na terenie Złotowa. Najlepszym rozwiązaniem byłaby inwestycja z zakresu przetwórstwa owocowo-warzywnego. Dzięki niej wiele osób pozostających dziś bez pracy mogłoby znaleźć zatrudnienie.

Coraz bardziej realnych kształtów nabiera reforma administracji terytorialnej. Jak ocenia pan szansę powstania powiatu złotowskiego?

- O tym, ile będzie województw i powiatów, jeszcze nie zdecydowano. Więcej będzie można powiedzieć po specjalnie zorganizowanym w tej sprawie spotkaniu Klubu Parlamentarnego AWS, w którym weźmie udział premier Jerzy Buzek i minister Michał Kulesza - pełnomocnik do spraw reformy samorządowej. Z tego, co mi jednak już wiadomo, będzie również miejsce i dla powiatu złotowskiego.

Wywiad przeprowadzono pod koniec grudnia, w momencie kiedy nie były jeszcze znane uzgodnienia ze spotkania w Olsztynku.  
Rozmawiał Mariusz Leszczyński

Ogłaszaj się w „Aktualnościach lokalnych”

## Podwyżki, podwyżki, podwyżki

Od pierwszego stycznia mieszkańcy województwa piłskiego, poznańskiego i leszczyńskiego płacą za energię elektryczną o 14 procent więcej niż dotychczas. Energetyka Poznańska S.A. - odpowiedzialna za dostarczanie prądu do naszych mieszkań - podwyżkę motywuje odgórnym rozporządzeniem ministra finansów, w którym określono wysokość opłat za energię. W związku z powyższym cena kilowatogodziny dla gospodarstw domowych wyniesie 24 grosze (wcześniej 21). Dla tych, którzy korzystają z tzw. taryfy nocnej, analogicznie - 27 groszy za kilowatogodzinę w dzień i 12 groszy w nocy (wcześniej 23 i 10 groszy).

Statystycznie, przeciętna czteroosobowa rodzina mieszkająca w bloku, w trzech pokojach zużywa 100-120 kilowatogodzin. Jak łatwo obliczyć, w ubiegłym roku miesięcznie

wydawała na energię elektryczną od 21 do 25,2 złotych, obecnie od 24 do 28,8 złotych.

- W styczniu podróżowały lub podróżują
- \* energia elektryczna - o 14 procent,
  - \* gaz - o 15 procent,
  - \* paliwa silnikowe - o 23,3 procent,
  - \* leki - o 11 procent,
  - \* usługi telekomunikacyjne - wzrost VAT z 7 do 22 procent,
  - \* papierosy - wzrost akcyzy od 19,6 do 29,5 procent,
  - \* alkohol - wzrost akcyzy o 12 procent.

Uwolnione zostaną też ceny za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, co według szacunków rządowych może spowodować wzrost cen ciepła o 7,7 procent. Podrożeją też opłaty za radio i telewizję. Na luty przewidziane są podwyżki cen biletów PKP o 9 procent, PKS o 10 procent.

## ...jak Zabłocki na mydle!

Złotów. Minał miesiąc od czasu, kiedy przestało funkcjonować złotowskie Ogólnopolskie Centrum Hipoterapii i Rehabilitacji dla Dzieci Niepełnosprawnych „Adonis - Zacisze” będące własnością żony niedosłego senatora Waldemara Bullera. Po majowym hucznym otwarciu, gdzie wśród zaproszonych gości był nawet biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, zostało tylko wspomnienie i wmurowana tablica przypominająca, że ośrodek nosił imię św. Brata Alberta. Dlaczego tak się stało? Powodów było wiele, ale jak się wydaje, najważniejszy z nich to kłopoty finansowe właściciela obiektu, o których głośno już w całym województwie. Jeszcze na początku grudnia w ośrodku przebywały dzieci z porażeniem mózgowym, lecz jak się miało okazać była to ostatnia grupa pacjentów, która przyjechała do Złotowa. Zaraz po ich wyjeździe kadra rehabilitantów została zwolniona.

Ośrodek na „Zaciszu” od kilku lat jest własnością pana Bullera (krótco po uruchomieniu Centrum w czerwcu 1997 roku, obiekt został przepisany na żonę pana Bullera, Annę), który odkupił go od miasta. Należność za obiekt miała być spłacona w rocznych ratach. Niestety, od dłuższego czasu do kasy miejskiej z tego tytułu nie wpłynęła ani złotówka, tak że dług biznesmena wobec miasta urósł do pokaźnych rozmiarów. Mało tego, obiekt potrzebuje pilnie remontu, bowiem tylko trzydniowe mrozy, jakie nawiedziły nasz kraj w połowie ubiegłego miesiąca, spowodowały awarię centralnego ogrzewania.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji wydaje się ponowne przejęcie przez miasto ośrodka

w zasoby komunalne gminy w zamian za nie zapłacone należności. Nie jest to prosta sprawa, bowiem procedury sądowe związane z tego typu sprawami nie należą do najkrótszych, a zważywszy na fakt, że umowa kupna ośrodka została obwarowanymi licznymi klauzulami przemawiającymi na korzyść nabywcy, temat może się ciągnąć nawet latami.

Może się również zdarzyć tak, że ośrodek zostanie odkupiony przez osobę trzecią. Jednak chętny musi się liczyć z tym, że obok kwoty zażądanej przez żonę pana Bullera, trzeba będzie uregulować dług wobec miasta. Przymiarki do odkupienia obiektu poczyniła pod koniec roku fundacja „Gembiczyn” z Piły, która działa na rzecz dzieci niepełnosprawnych. Przedstawiciele fundacji byli nawet na spotkaniu u burmistrza w tej sprawie. Co z tego wyjdzie, nie wiadomo, gdyż to na razie państwo Buller rozdają karty i to oni, póki co, decydują o tym, za jaką kwotę pozbędą się ośrodka.

Mało prawdopodobne jest również wznowienie działalności rehabilitacyjnej na „Zaciszu”. Żegnając się z kadrami odpowiedzialną za rehabilitację dzieci pan Buller stwierdził, że na interesie tym wyszedł, jak Zabłocki na mydle i bardziej intratnym będzie zorganizowanie w ośrodku im. św. Brata Alberta kilku kurso-konferencji. W tym miejscu należy dodać, że na 20 stycznia br. zaplanowano kolejny turnus dla dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców. Krótco przed świętami Bożego Narodzenia ich przyjazd był nadal aktualny.

M.L.

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

O J C A

Dariuszowi Liponodze

składają pracownicy Domu Polskiego w Zakrzewie



# Nie trzeba było obiecywać

**Gmina Złotów.** W sierpniu 1995 roku, krótko przed mającym się odbyć Euro-Eco Meetingiem, władze Złotowa wprowadziły objazd dla samochodów ciężarowych powyżej 3,5 tony podążających z Jastrowia w kierunku na Więcbork. Objazd miał spowodować, że w centrum miasta, gdzie układ komunikacyjny i tak już był porządnie zagmatwany, byłoby miejsce tylko dla samochodów osobowych. Tym samym zwiększyłyby się bezpieczeństwo uczestników ruchu, a i przepływ pojazdów miał być bardziej składny. Od tamtej chwili minęły dwa lata i poruszając się ulicami Złotowa mogłoby się wydawać, że zamiar się powiódł. Niezupełnie, bowiem to, od



czego uwolniono mieszkańców Złotowa, dziś zagraża mieszkańcom Błękwiu. Błękwit jest wsią o zwartej zabudowie. Większość budynków niemal przylega do jezdni. Wzmocniony ruch pojazdów powoduje pęknięcie ścian domów, przez co ludzie obawiają się zawalenia bardziej wiekowych chałup. Niektóre z nich liczą niekiedy ponad sto lat. Wzdłuż głównej drogi Piła - Złotów nie ma poboczy ani chodników. Rowerzyści i matki pchające wózki z dziećmi często muszą uciekać przed nadjeżdżającymi pojazdami na trawiasty i zadrzewiony skraj drogi ...  
- Moja żona w obawie, żeby ciężarówka jej nie zahaczyła, musiała ratować się ucieczką do przydrożnego rowu - z przerażeniem wspomina jeden z gospodarzy, Manfred Strehlow.

Latem 1995 roku, kiedy powstała koncepcja wprowadzenia objazdu, praktycznie dla wszystkich było jasne, że jedyną alternatywą mającą realną szansę powodzenia, było skierowanie TIR-ów na oddalony o dwa kilometry Błękwit. Problem stanowili jedynie mieszkańcy wsi,

którzy i tak mieli już dość setek samochodów przejeżdżających pod oknami ich domów do i z Pily. Przekonał ich burmistrz miasta Złotowa Stanisław Welniak, obiecując na jednym ze spotkań, że w zamian za zgodę na tranzyt przez wieś ciężarówek, z środków pochodzących z budżetu miasta zostanie wybudowany chodnik wzdłuż drogi Złotów-Piła na odcinku łączącym Błękwit ze Złotowem. Jak się miało później okazać, pamiętne spotkanie było ostatnią okazją dla błękwiczian, by zobaczyć pana Welniaka, o chodniku już nie wspominając.

Budowa chodników przewidziana jest w planach inwestycyjnych gminy Złotów, ale dopiero po założeniu sieci gazowej. Kiedy to nastąpi nie wiadomo, gdyż gminny budżet nie należy

do najbogatszych. Mieszkańcy wsi rozumieją ten fakt, nie zapominają jednak o nie spełnionej obietnicy burmistrza Złotowa Stanisława Welniaka. - Gdy przystaliśmy na propozycję władz miasta, burmistrz zaraz potem zapomniał o obietnicy i wyparł się wszystkiego - zali się Andrzej Krawczyk. - Gdy telefonicznie zaprosiłem burmistrza na spotkanie z mieszkańcami naszej wsi, w którym uczestniczyli wójt gminy Złotów Kazimierz Trela i dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Złotowie, Henryk Żabski - nie przyjechał.

Brak chodników nie jest niestety jedynym problemem związanym z objazdem. Inny wiąże się ze źle sprofilowanym skrzyżowaniem, które łączy objazd z kierunku Jastrowia z drogą główną.

- Już dwa razy samochody wiozące dłużyć na zakręcie wywróciły się, a cały ładunek znalazł się na jezdni, blokując ruch samochodowy na kilka godzin - mówi Zygmunt Pakuła, mieszkaniec wsi.

Błękwiczanie szukają różnych rozwiązań, by ich wieś znów stała się bezpieczną osadą. Rada sołecka słała pisma, gdzie tylko było można: do wojewody, do Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Koszalinie, jednak jak do tej pory bezskutecznie. W sprawę zaangażował się nawet Romuald Ajchler, poseł do sejmu z ramienia SLD, który podczas sierpniowej sesji Rady Gminy obiecał osobiście zająć się problemem. Rzekomo dobrze znał dyrektora koszalińskiej DODP. Minęło jednak prawie pół roku od pamiętnej deklaracji, a poseł nadal milczy.

Czas upływa, a wraz z nim zwiększa się ruch samochodowy przez wieś. Mieszkańcy czują się bezradni i oszukani. Coraz głośniejsze mówi się o blokadzie drogi, jeżeli problem tranzytu nie zostanie rozwiązany. Błękwiczanie domagają się, aby do czasu wybudowania obwodnicy Jastrowie - Więcbork, omijającej wieś, przywrócić ruch przez Złotów dla samochodów ciężarowych. Jeden z postulatów dotyczy również chodnika wzdłuż drogi do Złotowa.

Z.Z., fot. J.G.

## Wicewojewoda ze Złotowa

Oto gorący materiał, dotyczący opinii złotych radnych na temat nominacji Jerzego Podmokłego na stanowisko wicewojewody piłskiego.

**Leszek Kurcin:**

„Nie wiem, że został wybrany na wojewodę. Ale jeżeli to prawda, to myślę, że to dobrze dla miasta, że nasz przedstawiciel zasiądzie we władzach wojewódzkich. Myślę, że zadowolony będzie każdy mieszkaniec Złotowa”.

**Hieronim Gładysz:**

„Myślę, że to bardzo dobry pomysł. Jest to człowiek, który wiele dobrego zrobi dla województwa. Osoba jak najbardziej kompetentna i odpowiednia na to stanowisko. Jako prawnik zrobi porządek, aby prawo było prawem. Wraz z jego wyborem powinny być duże zmiany osobowe tu w Złotowie”.

**Jan Szczęśniak:**

„Bardzo słuszny wybór. Mamy swojego człowieka w województwie. Myślę, że więcej nam pomoże, niż zaszkodzi. Będzie pomagał nam, społeczności lokalnej”.

**Burmistrz Złotowa Stanisław Welniak:**

„Przede wszystkim serdecznie gratuluję. Pan Podmokły z pewnością nie wie, że byłem gorącym orędownikiem jego kandydatury i to nie jest jakaś złośliwość z mojej strony. Z tych kandydatów, jacy pojawili się w różnym okresie czasu, jest on najwłaściwszym. Życzę mu dużo sukcesów na tym stanowisku. Nasze oczekiwania są takie, aby sprzyjał temu miastu, bo w końcu tu mieszka i, jak sam mówi, ma wiele sympatii dla Złotowa”.

**Edmund Cybulski - sędzia:**

„Trudno jest mi się odnieść do tej informacji. Nic do tej pory nie wiedziałem. Myślę, że jest to człowiek o dużej energii, kompetentny, prawnik, a więc ma szansę na to, aby się sprawdzić. Koszuła bliższa ciału i myślę, że będzie dbał o sprawę Złotowa”.

**Zbigniew Beker:**

„Wybór się jeszcze nie dokonał, musi być potwierdzenie. Jestem przekonany, że w oczach gremiów politycznych województwa i nie tylko została brana bardzo poważnie pod uwagę kandydatura p. Jerzego Podmokłego. Myślę, że nie zapomni swoich korzeni i będzie oprócz pracy na rzecz województwa pomagał także naszemu

miastu. Życzylibyśmy sobie, żeby jako wojewoda łaskawym okiem patrzył na Złotów, co do tej pory nie zawsze było mocną stroną władz wojewódzkich. Jestem przekonany, że pan Podmokły przysporzy naszemu miastu czy regionowi złotowskiemu wiele splendoru. Jest to nam bardzo potrzebne.”

**Donata Kilar, przewodnicząca Rady Miejskiej:**

„Co ja mogę złego sądzić, jeżeli jest to złotowianin. Każdy złotowianin, który awansuje to promocja naszego miasta. Dodaje to miastu splendoru. Patriotyzm lokalny owszem, ale trzeba patrzeć szerzej. Jest to już skala wojewódzka i tak trzeba działać. Życzę mu sukcesów, bo to praca nietatwa. Być może tak się zdarzy, że będziemy razem dojeżdżać do pracy.”

**Franciszek Senski:**

„A czy już jest potwierdzona ta informacja? Byłem ostatni, który go żegnał z tym przeświadczeniem, że wróci jako wojewoda, ma pełne poparcie, nie tylko wśród nas, gdzie się promował i gdzie mu pomogliśmy. Mamy w tym pewność, że wróci jako wojewoda, nasz przedstawiciel, nasz kolega. Nie chcę patrzeć w tych kategoriach, że społeczeństwo musi coś zyskać.

**Aleksandra Terech**



# Domek dla rodaków



**Krajenka.** Mieszkańców Krajenki od pewnego czasu drażny pytanie, jakie będą dalsze losy domu należącego dawniej do Ogrodnictwa ZSZ PS, a mieszczącego się przy ulicy H. Sienkiewicza.

W pamięci uczniów, absolwentów i nauczycieli pozostały świeże warzywa, nowalijki, uprawiane troskliwą ręką, najpierw św. pamięci Antoniego Jaśka, później p. Krystyny Drogosz, znacznie obniżające koszty wyżywienia w szkolnym internacie, czy też piękne kwiaty, hodowane w cieplarni, zdobiące następnie klasy i korytarze szkoły.

Niestety w 1996 roku decyzją władz oświatowych ogrodnictwo szkolne zostało zlikwidowane, teren wydzielawiono prywatnemu ogrodnikowi, zaś domek - mieszkanie rodziny dawnego gospodarza przekazano na rzecz gminy.

Stojący tuż przy chodniku budynek, a szczególnie jego szyby okazały się doskonałym przedmiotem wyładowania agresji miejscowych nastolatków. Wielokrotnie wstawiane nie wytrzymały próby czasu. W ostatnich tygodniach rozpoczęły się jednak widoczne prace remontowe. Nawet w południowych godzinach w dniu Wigilii zabiegani w przedświątecznych przygotowaniach mieszkańcy zwracali uwagę na krzątających się po obiekcie robotników.

Obecnie prowadzony jest remont domu na koszt gminy. Trwają prace murarskie, kanalizacyjne. Zakupione zostały już kaloryfery i piec

## Caritas Stara Wiśniewka

3 stycznia br. Caritas Stara Wiśniewka i Gminny Ośrodek Pomocy w Zakrzewie zorganizowali spotkanie opłatkowe dla dzieci ze Starej Wiśniewki i okolicznych wsi oraz dla osób samotnych. W spotkaniu uczestniczył ks. proboszcz parafii Stara Wiśniewka Stanisław Chojnowski oraz zastępca wójta gminy. Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Starej Wiśniewce przygotowały jasełka oraz przedstawienie pt. „Sąd nad papierosem”. Była to wspaniała lekcja pogładowa nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych.

Zaprezentowały się także „przedszkolaki” w przedstawieniu słowno-muzycznym, które przygotowała Beata Płynnik - nauczycielka przedszkola w Starej Wiśniewce.

gazowy, którego podłączenia, jak i zainstalowania sieci gazowej podjął się bezpłatnie Marian Madej z Piły. W jakim celu prowadzone są te działania? Otóż w ramach pomocy rodakom z wschodniej granicy gmina Krajenka wystosowała oficjalne zaproszenie do rodziny z Kazachstanu. W zaproszeniu wskazano określoną czteroosobową rodzinę nauczyciela muzyki, który przebywał w Krajenke na kolonii polonijnej w lipcu 1995 r. Jest to czteroosobowa rodzina, żyjąca w bardzo trudnych warunkach. Najprawdopodobniej krajeńskie zaproszenie dotarło już do Kazachstanu i owa rodzina podlega obecnie tzw. „sprowadzeniu”. Jeśli spełnione zostaną wymagane warunki, to rodacy przybędą do Krajenki prawdopodobnie na przełomie maja i czerwca bieżącego roku.

W budżecie gminy na obecny rok zaplanowane zostaną wydatki związane z tym przedsięwzięciem. Nie obędzie się z pewnością bez pomocy sponsorów. Władze i społeczność miasta staną przed trudnym zadaniem. Trzeba będzie wyposażyć mieszkanie, zapewnić środki materialne na pierwsze tygodnie pobytu, czy znaleźć pracę choćby dla żywiciela rodziny.

To piękny i godny uznania gest władz samorządowych miasteczka, słynnego z gościnności swych mieszkańców. Dowodem owej gościnności są wszelkie akcje charytatywne, kolonie letnie dla dzieci powodzian, czy też Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej.

Po raz kolejny mieszkańcy, lokalni sponsorzy będą mieli okazję, by otworzyć swe gorące serca. I z całą pewnością nie zawiodą!

**Ewa Polańska, fot. J.G.**

*PS. O dalszych krokach związanych z tym przedsięwzięciem będziemy informować w „Aktualnościach Lokalnych”.*

Najbardziej oczekiwanym momentem było przyjęcie Gwiazdora z paczkami. Dzieci przywołały go głośnym śpiewem kolęd. Spotkanie zakończyło się wspólnym kolędowaniem oraz słodkim poczęstunkiem.

**K.W.**

## Podarunki MOPS-u

Złotów. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej nie zapomniał o swoich podopiecznych i zrobił gwiazdkowe niespodzianki. Wraz z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci przygotował 445 paczek dla dzieci, przede wszystkim tych z rodzin najuboższych, które korzystają z bezpłatnych obiadów. Wartość jednej paczki wynosiła 20 zł. Również dla 15 osób samotnych i ubogich przygotowano świąteczne paczki, które sponsorował PSS „Społem”.

**A.T.**

## KOLEDA w parafii WNMP w Złotowie

**Sobota 27.12.97** - od godz. 9.00 - Stawnica - wieś, wybudowanie. PGR: Płosków

**Poniedziałek - 29.12.97** - od godz. 15.30 - Chojnicka, Kujawska, Rzemieślnicza, Ciesielska, Murarska, Stolarska, Ślusarska, Kamieniarska

**Wtorek - 30.12.97** - od godz. 15.30 - Królowej Jadwigi, Piaskowa, Wodociągowa, Za Dworcem, Głębinowa

**Piątek - 02.01.98** - od godz. 15.30 - Domańskiego, Łowiecka, Ogrodowa, Rogatki, Trzech Króli

**Sobota - 03.01.98** - od godz. 9.00 - Śmiardowo - wieś, wybudowanie; Kujan, Domy Celne, Kujanek, Międzybłocie

**Niedziela - 04.01.98** - od godz. 14.00 - Szkolna

**Poniedziałek - 05.01.98** - od godz. 15.30 - al. Piasta (numery nieparzyste), Jagielły, Robaka, Chrobrego, Wawrzyniaka

**Wtorek - 06.01.98** - od godz. 15.30 - al. Piasta (numery parzyste)

**Środa - 07.01.98** - od godz. 15.30 - Moniuszki 1 - 9, 12 - 15, Nieznanego Żołnierza

**Czwartek 08.01.98** - od godz. 15.30 - Krzywoustego 4, 6, 8, 10, 12

**Piątek 09.01.98** - od godz. 15.30 - Krzywoustego 3, 5, 7, 11, 13

**Sobota 10.01.98** - od godz. 9.00 - Zalesie - wieś, wybudowanie; PGR, Dzierżożenko, Dzierżożenko - Wybudowanie, Dzierżażnia

**Niedziela 11.01.98** - od godz. 14.00 - Słowackiego 9, Skłodowskiej

**Poniedziałek 12.01.98** - od godz. 15.30 - Boh. Westerplatte 8, 10, 22, 23, 25, 26

**Wtorek 13.01.98** - od godz. 15.30 - Boh. Westerplatte 12, 13, 27, 29

**Środa 14.01.98** - od godz. 15.30 - Boh. Westerplatte 14, 14a, 15, 16, 18

**Czwartek 15.01.98** od godz. 15.30 - Boh. Westerplatte 20, 21, 24

**Piątek 16.01.98** - od godz. 15.30 - Boh. Westerplatte 2, 4, 6

**Sobota 17.01.98** - od godz. 9.00 - Nowiny, Nowy Dwór i Jastrowska

**Niedziela 18.01.98** - od godz. 14.00 - Słowackiego 7, 8

**Poniedziałek 19.01.98** - od godz. 15.30 - Podolska, Stary i Nowy Rynek, Garncarska, Studzienna, Targowa, Towarowa, Rybacka, Spichlerzowa, Plaźowa, Miła, Spokojna, Zaciszna, Żeglarska, Wędkarska

**Wtorek 20.01.98** - od godz. 15.30 - Maćkowiczów, Okrężna, Zakątek, Gorzelniarna, Dwór Złotowski, Drzymały, Hubego, Brzuchalskiego, aleja Rodła, Pelowskiego i nowe domy na osiedlu

**Środa 21.01.98** - od godz. 15.30 - Jerozolimska, Grudzińskich, Wioślarska, Kwidzyniaków, Bytomiaków, Bartosza, Horsta, Słoneczna, Pogodna, Kwiatowa, Promykowa, Różana, Jaśminowa, 8 Marca, Czarna Droga, Wielatowo-Wybudówka, Leśna

**Czwartek 22.01.98** - od godz. 15.30 - Zamkowa, Jeziorna, plac Kościuszki, Piotra Skargi, Wodna, Obrońców Warszawy, Ostra

**Piątek 23.01.98** - od godz. 15.30 - Witosa, Grochowskiego, Partyzantów, Mokra, Cechowa, Paderewskiego, Mickiewicza, Półwiejska, Rybakówka

**Sobota 24.01.98** - od godz. 9.00 - Polna (domki jednorodzinne i bloki 23,27), 600-lecia, Kopernika, Kolejowa, Zielna

**Niedziela 25.01.98** - od godz. 14.00 - Wojska Polskiego, Dworzaczka, Panny Marii, Kościelna, Półwysep

**Poniedziałek 26.01.98** - od godz. 15.30 - Pozostałe rodziny



# Studniówki '1998

**Krajanka. Zespół Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego.**

Uczniowie czterech klas maturalnych Technikum Przemysłu Spożywczego, Technikum Ochrony Środowiska i Liceum Ekonomicznego bawić się będą na studniówce 30 stycznia 1998 roku w restauracji „Cechowa” w Pile. Bal rozpocznie się o godz. 20.00, a trwać będzie do białego rana. Koszt poki co waha się 150 - 170 zł od pary. Organizatorzy zapewniają zespół muzyczny, gorącą kolację, zimne dania oraz symboliczną lampkę szampana. Dziewczeta wystąpią przede wszystkim w czarnych sukienkach i damskich garniturach.

Dla słuchaczy semestru VA Średniego Studium Zawodowego, Wydziału Zaocznego ZSZ PS w Krajence 24 stycznia 1998 roku podwoje swe otworzy klub - Eureka. 20 par słuchaczy i zaproszonych gości właściciele restauracji podejmą gorącą kolację, zimnymi daniami, a nad ranem gorącym śniadaniem. Zapewnią również zabawę przy akompaniamencie specjalnie na tę okoliczność zaproszonego zespołu. A to wszystko za jedyne 100 zł od pary.

Słuchacze semestru V Technikum Wydziału Zaocznego ZSZ PS w Krajence spotkają się na balu studniówkowym w ośrodku „Elta” nad jeziorem Zamza w Złotowie. Zabawa rozpocznie się 31 stycznia o godz. 20.00. Uczestniczyć w niej będzie około 60 par. Cena zaproszenia wynosi 130 zł od pary. Organizatorzy zapewniają kolację na ciepło, zakąski, ciasto, napoje, szampana oraz wymienitą zabawę przy akompaniamencie zespołu muzycznego. Słuchacze wystąpią w większości w kreacjach biało-czarnych.

**Złotów. Tegoroczni złotowscy maturzyści to V klasa Technikum Elektrycznego, V kl. Technikum Ochrony Środowiska, V kl. Technikum Rolniczego, IV kl. Liceum Zawodowego, III kl. Trzyletniego Technikum Ogrodniczego, cztery klasy Liceum Ekonomicznego oraz cztery klasy Liceum Ogólnokształcącego.**

Wszyscy opowiedzieli się za studniówką w tradycyjnym stylu; z orkiestrą, polonezem rozpoczynającym bal, lampką szampana wzniesioną w pierwszym toaście, galowym strojem uczestników. Maturzyści „rolniczaka” i „ogólniaka” będą się bawić w murach szkoły, z tym, że „i ostatni, zgodnie z piękną tradycją, samodzielnie zbudują sobie scenografię zamczyska. „Elektrycy” wynajęli salę Uniwersytetu Ludowego, zaś „ekonomik” od lat korzysta z usług „Metalplastu”. Zabawy zaczną się już od 09.01.98 r. ( III Technikum Ogrodnicze i IV Liceum Zawodowe ). 17.01.98 r. mają swój bal klasy V Technikum Elektrycznego oraz kl. IV b i c Liceum Ekonomicznego. 23.01.98 r. - kl. V Technikum Ochrony Środowiska, a studniówkowy maraton zamkną uczniowie IV a i IV d z Liceum Ekonomicznego oraz maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego. We wszystkich przypadkach zabawa będzie trwała od godz. 19.00, 20.00 prawie do białego rana. Czwartoklasiści LE i LO zapraszają całe grono profesorskie, pozostałe klasy - nauczycieli uczących w danych klasach. Koszty studniówki ponoszą, oczywiście, rodzice, choć niektóre klasy przeznaczyły na ten cel wcześniej zarobione przez siebie pieniądze. A kwoty są niemałe: od 80,00 do 125,00 złotych od pary. W celu zmniejszenia wydatków klasa V Technikum Elektrycznego poprosiła o pomoc mamy, które zajmą się wypiekami, a także młodsze koleżanki z klas zawodowych, które będą sprawować funkcje kelnerek. Klasa ta również, jako jedyna, przygotowuje specjalną część artystyczną na swą studniówkę.

Władze każdej ze szkół podkreślają, że studniówka to impreza organizowana, przede wszystkim, przez uczniów i ich rodziców. A zatem życzymy im wszystkim udanej zabawy i wiele niesamowitych wrażeń.

A.L., E.P.

## Jak wspominamy swoją studniówkę?

**Paweł Berent - dyrektor Złotowskiego Domu Kultury:**

- To była nietypowa studniówka. Nie było tradycyjnego balu - my, tj. nasza klasa wraz z wychowawcą, pojechaliśmy na weekend do Poznania. Tam nasz opiekun dał wszystkim wolną rękę - każdy może robić to, na co ma ochotę. Mogliśmy posmakować dorosłego życia. Jedni szli na piwo, inni na dyskotekę, jeszcze inni do teatru czy do kina. Mogliśmy chodzić własnymi drogami. Wyjazd ten sponsorowaliśmy sobie sami, gdyż na klasowym koncercie znajdowały się pieniądze zarobione w czasie wakacyjnych praktyk na roli (ukończyłem Technikum Rolnicze w Sypniewie). Po maturze, natomiast, mieliśmy tradycyjny bal kończący naukę w szkole. Wspominam go równie miło.

**Ksiądz Stanisław Krzakała:**

- To był rok 1984, ukończyłem Liceum Ogólnokształcące. Na studniówce, po północy moja dziewczyna Bożena oficjalnie dowiedziała się, że Stanisław Krzakała idzie do seminarium. Na tę wiadomość ona uśmiechnęła się i powiedziała: „Jak się cieszę”. Godzinę później o tej decyzji powiedziałem mojej wychowawczyni. Jaka była jej reakcja? „Stachu, ty kłamiesz, ja widzę - będziesz pierwszy, który przyśle zaproszenie na własny ślub”. Studniówka była szalona, pełna radości, zabawy i choć byłaby ku temu sposobność, nie było na niej alkoholu. Może dlatego, że to właśnie wtedy została podjęta decyzja o kapłaństwie, wspominam swoją studniówkę z wielkim sentymentem.

**Henryka Zakrzewska - lekarz stomatolog z Krajunki:**

- Moja studniówka odbyła się w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego w Łobzie. Można było przyjść na nią z sympatią, pod warunkiem, że osoba ta była uczniem szkoły. Było to szalenie trudne, bacząc na to, że wśród maturzystów na 100 dziewcząt przypadało 18 chłopców. Zaprosić kolegę z młodszej klasy? Nie. To nie byłoby to! Stroje bezwzględnie obowiązywały biało-czarne lub granatowo-białe, chłodne były wówczas żaboty. I tylko tu mogliśmy udowodnić wodze fantazji. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Była to bardzo spokojna zabawa, nie było mowy o alkoholu pod żadną postacią. Byliśmy zadowoleni i szczęśliwi, nie mieliśmy wielkich wymagań i z całą pewnością nie potrzebowaliśmy mocnych wrażeń.

**Janusz Szczerbiak - burmistrz Krajunki:**

- Skończyłem Technikum Rolnicze w Złotowie. Zgodnie z tradycją w ostatniej piątej klasie uczestniczyłem w zabawie studniówkowej. Odbywała się ona w internackiej stołówce, którą przez kilka wieczorów sami stroiliśmy. Tańczyliśmy przy magnetofonie. Niewiele osób zaprosiło gości z zewnątrz, a więc bawiliśmy się we własnym gronie. Na pewno nie było alkoholu, ani oficjalnie, ani nieoficjalnie.

**Wojciech Kwacz - informatyk z Krajunki:**

- Studniówka moja przypadła na zimny styczeń stanu wojennego. Był rok 1982. Zabawę rozpoczęliśmy bardzo wcześnie, bo już o godz. 17.00. trwała ona do godz. 23.00. na dotarcie do domu mieliśmy godzinę. Mieszkałem w dobrze strzeżonym mieście - Szczytnie, być może właśnie dlatego przesunięto dla nas nieco godzinę policyjną. Poza ramami czasowymi, była to zupełnie normalna studniówka, niewiele różniąca się od tych, w których kilka lat później uczestniczyłem jako nauczyciel.

E.P., A.L.



# Nietykalni

Na ulicach miasta, wśród handlowców i klientów, coraz częściej słyszy się rosnące niezadowolenie z działalności handlarzy z wschodniej granicy. Co sądzi o tym bywalec złotowskiego targowiska? Oto kilka wypowiedzi na ten temat:

**Mieczysław Bagniewski:** - Oni mi nie przeszkadzają, ani nie pomagają. Mają inny rodzaj towaru, nie są dla mnie żadną konkurencją. Niech sobie handlują.

**Elżbieta Danielek:** - To co się dzieje na rynkach z handlarzami ze Wschodu, to istna parodia. Takie jest moje zdanie. Uważam, że coś powinno być z tym zrobione. Bo my płacimy i ZUS, i wszelkie podatki, a oni nic. Są nietykalni. Niech handlują, ale na takich samych prawach jak my. Niech zapłacą ZUS - 270 zł, podatek w granicach 150-200 zł miesięcznie, to cen nie będą mieli takich śmiesznych. Świadomie zaniżają ceny, a Polacy nie mogą sprzedać swojego towaru. Są po prostu chorą konkurencją.

**Czesław Radkiewicz:** - Wyrzucić! To tragedia! W związku z tym my nie mamy pieniędzy. Podatek ucieka, ZUS i inne zobowiązania, a oni nie odprowadzają nic. Oni tu mieszkają, kupują nasz towar w naszych hurtowniach, często mają też towar kradziony, bo ceny są drastycznie niskie i budżet państwa na tym dużo traci. Należy użyć środków prawnych. Nasilić kontrolę albo nie dopuścić do handlowania przez nich. Niech posłowie czy radni coś z tym zrobią.

**Kazimierz Kowalski:** - Gonić ich. Nasi ludzie nie mają pracy, a oni handlują naszym polskim towarem. Powinny zostać uruchomione mechanizmy państwowo-rządowe. Jeśli rząd się za to nie weźmie, to ludzie tu nic nie poradzą.

**Marek Woropek:** - Ja bym ich wszystkich powyrzucał. Powinni mieć zezwolenie, powinni płacić podatki, a zresztą czemu wypowiadam się na ten temat, przecież w połowie grudnia wyszła ustawa mówiąca o tym, że aby w Polsce pracować, to trzeba mieć zezwolenie.

A.T.

## Wigilia Caritasu

**Lipka.** Już po raz trzeci świąteczne spotkanie dla osób najbardziej potrzebujących i samotnych zorganizował Caritas działający przy parafii św. Katarzyny w Lipce. 24 grudnia o godz. 10.00 w restauracji „Zosieńka” do wigilijnego, wspólnego stołu wraz z organizatorami, księdzem proboszczem i księdzem wikarym zasiadło 70 zaproszonych gości.

O oprawę artystyczną tego spotkania zadbał Bogdan Jarzęb, a dla zaproszonych wystąpiły: Magdalena Śmiejan, Anna Kajewska, Karolina Mikrut i Karolina Radowska.

*Każdy gość otrzymał drobny prezent, łamano się opłatkiem, panowała ciepła, wzruszająca atmosfera* - opowiada współorganizatorka tego spotkania, pani Urszula Skrentna. I dodaje, że nie była to jedyna forma działalności Caritasu w okresie przedświątecznym. Najuboższe dzieci otrzymały prezenty od św. Mikołaja zaś przed samym Bożym Narodzeniem 45 rodzin z terenu parafii również otrzymało świąteczne paczki.

J.Z.

# Czyste ręce - brudna sprawa

Tak, tak. sprawa wstydliva i to bardzo. Każdy z nas widzi chętnie to, co złe raczej u kogoś, a nie u siebie. Chodząc jak każdy z nas po zatłoczonych sklepach (czytaj spożywczych) w naszym mieście, uświadomiłem sobie istnienie przedziwnej relacji na linii sprzedawca - kupujący. Spytaście o co właściwie chodzi? Sprawa jest oczywiście banalnie prosta. Sprzedawca udaje, że przestrzega zasad higieny, podając za pośrednictwem wora foliowego kupowany kawałek mięsa lub wędliny, jednocześnie odwracając go na „lewą” stronę pakuje zakupiony towar. Problem polega na tym, że kilka sekund przedtem te same zgrabne, przebadane rączki pani ekspedientki kasowały pieniądze. Ty szanowna osobo kupująca, patrzysz na ten fakt i co? Mam rozumieć, że milczysz to znaczy akceptujesz? Ze sprawą higieny nie jest wcale lepiej przy sprzedaży pieczywa, gdzie do określenia stopnia jego starości (czytaj dotykania) służy torebka papierowa dawniej zwana tytką. Mam jako piszący i kupujący jednocześnie nieodparte wrażenie wielkiej bezsilności służb powołanych do nadzoru sanitarnego w jednostkach handlujących żywnością. Jestem pewien, że tylko formalnie kontrole stanu sanitarnego prowadzone przez pracowników Stacji Sanitar-

no-Epidemiologicznej w Złotowie niewiele ów stan poprawią. Może czas już egzekwować w sklepach powstanie osobnych stanowisk do kasowania, czyli nakazać ich właścicielom dokonanie istotnych zmian w organizacji sprzedaży celem faktycznego przestrzegania norm sanitarnych. Od nas samych kupujących, od stawianych przez nas sprzedającym wysokich wymagań sanitarnych zależy poprawa w tym względzie na naszym lokalnym rynku. Myślę, że pracownicy TSSE w Złotowie są podobnie obsługiwani przez sprzedawców i dojdą w tym względzie do wniosków zgodnych z pisanym.

Czas już chyba, aby lodówki i lody chłodnicze lśniły czystością, a nie straszyły w godzinach popołudniowych zakrzepłą mazią z porannej dostawy mięsa? Czas już chyba zaprzestać stawiania na brudnych podłogach, pod nogami sprzedawców pojemników z mięsem i wędlinami oraz pieczywem? Czas już chyba, aby problem handlu drobiem przestał być wreszcie problemem? Czas już chyba, aby osoby zobowiązane do kontroli rozpoczęły energiczne działania? My kupujący zjednoczmy się, ignorujemy sklepy i jednostki handlowe, w których jest brudno.

AŁ.

## Przetańczyć całą noc

**Lipka.** Ci z mieszkańców Lipki i okolic, którzy nie chcieli spędzić ostatniej nocy w roku przed telewizorem, czy na kameralnym przyjęciu, mieli do wyboru dwie imprezy. Gminny Ośrodek Kultury zorganizował dyskotekę sylwestrową za 60 zł od pary, proponując pełną konsumpcję i zabawę od 20.00 do 6.00 przy muzyce specjalnie dobranej na tę okazję przez Roberta Klimka. Z zaproszenia skorzystały 82 osoby.

Drugi bal odbył się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w podobnych godzinach za 90 zł od pary. Tutaj bawiło się 120 osób przy piosenkach w wykonaniu zespołu PONTIFEX z Buczka. Uzyskany dochód zostanie przeznaczony na wyposażenie sali komputerowej w SP w Lipce. Organizatorzy obu imprez sylwestrowych zapewniają, że na obydwu zabawa była przednia.

J.Z.

## A jednak dotrwały

- Trudno jest znaleźć na terenie kraju tak ciekawe fragmenty drzewostanów mieszanych jakie występują na terenie Nadleśnictwa Złotów, w okolicach jeziora Borowno. W trakcie trwania zimowej, reporterskiej wizyty odwiedziliśmy jeden z nich. Jest to blisko 70-hektarowy drzewostan sosnowo-dębowy z bardzo udanymi podsadzeniami pod okapem drzewostanu z buka, jodły, świerka i dębu. Drzewostan ten ma status d-stanu zachowawczego, co oznacza możliwość zakładania przez miejscowych leśników upraw zachowawczych o określonym pochodzeniu nasion. Z uwagi na wyjątkowe walory genetyczne i techniczne próbka nasion jest przechowywana przez okres 50 lat w Leśnym Banku Genów w Kostrzycy k. Jeleniej Góry.

*Na zdjęciu: dorodna, strzelista sosna o 35 metrach wysokości i o wyjątkowo ciekawej fakturze korowiny na pniu. Już jedynie dla ciekawości czytelników podam, że to ogromne drzewo, tak jak cały szereg innych, liczy sobie - bagatela - blisko 250 lat.*

tekst and foto. A. Ławniczak





# I co dalej ośmioklasisto?

*Rozpoczynamy cykl prezentacji szkół średnich naszego regionu. Naszym celem jest pomoc uczniom klas VIII i ich rodzicom w podjęciu decyzji o wyborze szkoły. Mamy nadzieję, że zamieszczone w tej rubryce informacje okażą się tak interesujące, jak i pomocne przy decydowaniu o kontynuacji nauki. Ci zaś czytelnicy, którzy etap nauki na szczelnie szkoły średniej dawno już mają za sobą, mogą skonfrontować aktualny wizerunek szkoły ze szkołą „za ich czasów”.*

**Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Złotowie - historia szkoły w zarysie**

Złotowskie LO powstało w 1945 roku, od 1948 r. funkcjonuje ono w budynku przy ul. Boh. Westerplatte. W 1968 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Koszalinie nadało szkole imię Marii Skłodowskiej-Curie. Trzy lata później odsłonięto pła-skorzezbę patronki szkoły wykonaną w piaskowcu. Kadra szkoły zmieniła się wraz z upływem lat. Różne też były w tym czasie osiągnięcia liceum. Do najważniejszych należą sukcesy sportowców prowadzonych przez prof. Józefa Kaczmarka (finały mistrzostw Polski w piłce ręcznej, brązowy medal mistrzostw Polski w 1967 roku w siatkówce kobiet), osiągnięcia „teatralne”. Wybitni absolwenci złotowskiej szkoły to ks. biskup Piotr Krupa, dr Brzeziński, polonista-badacz gwary krajeńskiej, czy Andrzej Sawicki, profesor Wojskowej Akademii Technicznej.

## „Ogólniak” dzisiaj”

Adres - ul. Boh. Westerplatte 9, 77-400 Złotów  
telefon - 2632599

Dyrektor szkoły - Sylwester Szczerbiak, zastępca - Anna Dymek, wykładowcy: Andrzej Motak (j. polski), Anna Dymek (j. polski), Ludmiła Macek (j. polski), Mirosława Sokołowska (j. polski), Maria Cepnik (wf), Andrzej Żujew (wf) Sylwester Szczerbiak (historia, vos), Jan Linke (historia, vos), Iwona Skalecka (biologia), Jacek Białkowski (po), Ewa Powiertowska (chemia), Ewa Miareczko (j. niemiecki), Grzegorz Lubina (j. angielski), Maria Kawa (j. rosyjski), Joanna Jeżyna (j. francuski), Mieczysław Klimczak (muzyka), Zbigniew Bąmborski (matematyka), Dorota Gała (matematyka), Wojciech Daszkiewicz (informatyka), Wiesława Polanin (geografia), Paweł Dymek (fizyka), Bogdan Czuba (wt), ks. Józef Bobel (religia), ks. Wojciech Walczyna (religia), Mariola Rosińska (biblioteka).

W szkole uczy się 479 uczniów, klasy liczą ponad 30 uczniów, a nauka odbywa się w trzech specjalizacjach: matematyczno-fizycznej (z językami angielskim i niemieckim), humani-

stycznej (z francuskim i niemieckim), ogólnej, która od nowego roku szkolnego zostanie zmieniona na biologiczno-chemiczną (z angielskim i rosyjskim).

Przez pierwsze dwa lata nauki wszystkie klasy mają podobne przedmioty ściśle, rozprofilowanie następuje dopiero w klasie III (zwiększenie liczby godzin i rozszerzenie programu na-



uczania określonych przedmiotów). Nauka trwa 4 lata. W klasie maturalnej uczniowie mają tylko 4 przedmioty obowiązkowe (j. polski, vos, wf, język obcy plus religia). Sami, zgodnie z zainteresowaniami, dobierają sobie przynajmniej dwa przedmioty fakultatywne. Edukacja w LO kończy się przystąpieniem do matury. Z reguły dopuszczonych jest do niej 100% uczniów. W ubiegłym roku szkolnym pomyślnie przebrnęło 95,7% uczniów. W latach wcześniejszych odsetek niepowodzeń był jeszcze mniejszy.

## Wyposażenie naukowe

Władze szkoły skarżą się na niedofinansowanie. Środki, które są, przeznaczają się na uzupełnienie księgozbioru biblioteki i adaptację sal lektorskich. Nauka odbywa się w 11 dużych salach lekcyjnych oraz 3 małych, które przeznaczone są na zajęcia w grupach (podział na grupy stosuje się przy nauczaniu języków i informatyki). Istnieje również, oddana do użytku w 1992 roku sala komputerowa. Uczniowie mogą korzystać ze sprzętu audio-video, kserokopiarki. Dwa dni w tygodniu licealiści ćwiczą na sali gimnastycznej przy szkole, a raz w tygodniu lekcje wf odbywają się na obiektach klubu sportowego „Sparta” Złotów.

## Zaplecze socjalne

Uczniowie mieszkający poza Złotowem mogą ubiegać się o miejsca w internacie ZSZ. Tam też lub w SP nr 1 można korzystać ze stołówki. Liceum dysponuje gabinetem pielęgniarskim.

## Udział w konkursach i olimpiadach

Najbardziej znaczące osiągnięcia uzyskują uczniowie liceum w olimpiadach języka polskiego, wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, wiedzy ekologicznej, wiedzy z historii sztuki czy filozoficznych, w konkursie „Kangur Matema-

tyczny”. Dwie uczennice klasy IV b Anna Głysz i Monika Barabasz mają już indeksy na wyższe uczelnie. Preferowanymi kierunkami na wyższych uczelniach, które wybierają absolwenci LO, są: prawo, uczelnie techniczne, filologie lub kolegia językowe, pedagogiki. Najczęściej wybierają te są podyktowane potrzebami rynku pracy.

## Jednak nie samą nauką człowiek żyje...

„Motorem napędowym” w życiu złotowskiego LO jest samorząd szkolny. Działa bardzo sprawnie: wydawana jest szkolna gazetka „Ścisłe tajne”, organizowane są dyskoteki w Domu Kultury, wprowadzono codzienne losowanie numeru, którego posiadacz zwolniony jest tego dnia z odpytywania. Przed świętami prowadzona jest zawsze akcja na rzecz PCK. Odbywają się bożonarodzeniowe jasełka, wieczory kołęd. W dniu święta szkoły organizowane są różnego rodzaju atrakcje. W roku ubiegłym miał miejsce konkurs pieśni patriotycznej, potraktowany z należytą powagą ale i humorem). Co roku, w kwietniu maturzyści toczą ostatni bój, a nauczycielami, na parkiecie podczas meczu piłki siatkowej. Poza tym tradycją szkoły są połowinki, czyli bale kończące pierwszy etap nauki (na początku III klasy). Działalność teatru „Matysarek” umożliwiła nawiązanie bliskich kontaktów ze szkołą Gool w Anglii.

## A co o LO sądzą jego uczniowie?

### Czy w LO dużo trzeba się uczyć?

**Przemysław Stippa, II klasa** - Dużo, ale są okresy, kiedy jest więcej luzu. Bez systematyczności jest bardzo ciężko.

**Agnieszka Sucha, III klasa** - Trzeba się uczyć dużo i systematycznie, ale są okresy luzu. Nie jest źle.

**Ewa Śliga, IV klasa** - Zależy kogo jaka ocena satysfakcjonuje. Ogólnie nie jest tak ciężko, może czasami.

**Magda Bawa, IV klasa** - W żadnej szkole nie trzeba dużo się uczyć, to zależy, jaką ocenę chce się mieć.

### Najsurowszy nauczyciel?

P.S. - Wiesława Polanin.

A.S. - Wiesława Polanin i Grzegorz Lubina.

E.Ś. - Wiesława Polanin i Grzegorz Lubina.

M.B. - Sylwester Szczerbiak.

### Wyróżniająca się osobowość szkoły?

P.S. - Państwo Buchwald.

A.S. - Państwo Buchwald.

E.Ś. - Andrzej Motak.

M.B. - Jak znajdziecie w życiu szkoły kogoś wybitnego, to będę wdzięczna.

### Czy zachęcałbyś ośmioklasistę do wyboru tej szkoły?

P.S. - To zależy, co chce się robić po szkole. Jeśli jeszcze nie jesteś zdecydowany, to myślę, że warto się tu uczyć.

A.S. - Tak, gdyż nasza szkoła jest okresem nauki, w którym niezdecydowani uczniowie mają dodatkowe 4 lata na to, by zastanowić się nad dalszą edukacją.

E.Ś. - Oczywiście. Jeżeli ktoś myśli o kontynuowaniu nauki na studiach wyższych, to z pewnością może tutaj zdobyć potrzebną ku temu wiedzę.

B.W. - Nie (chyba że ma się zapędy masochistyczne).

*Material przygotowała Angelika Leszczyńska*



# Afryka - kontynent moich marzeń!

Podczas noworocznej mszy, którą odprawiał, wygłosił cudowne kazanie. Ogromnie się ucieszyłam, że przyjechał i postanowiłam namówić go na rozmowę. Trudno było go zastać, ale udało się. Zgodził się bez wahania. Jest niesamowicie ciepły, bije od niego dobroć i entuzjazm. Mimo wielu trudnych chwil w życiu nie upada na duchu, pomagają mu w tym przyjaźń i zawierzenie. Rozmowa nasza trwała dosyć długo, ale ja ciągle czułam niedosyt. Mogłabym słuchać go godzinami ...

*Z ks. Stanisławem Krzakałą rozmawia Angelika Leszczyńska.*

## Jak ksiądz spędził święta?

- Po raz pierwszy od 3 lat spędziłem je w domu rodzinnym, u moich siostr (rodzice niestety już nie żyją) przyp. red.). Pochodzę z Rudy Śląskiej. Z tamtejszej parafii przyjąłem też zaproszenie, by wygłosić kazanie na pastercie i w uroczystość Świętej Rodziny. Czyli odpoczynek i jednocześnie praca duszpasterska, bo takie są obowiązki kapłana.

## Święta rodzinie, a sylwestra?

- Sylwestra spędziłem w Złotowie, głównie wśród współbraci, znajomych i rodzin uczniów Technikum Rolniczego, z którymi jestem bardzo związany.

## Dlaczego powitanie Nowego Roku odbyło się akurat tutaj, w Złotowie? Na czyje zaproszenie ks. przyjechał?

- Po pierwsze - wraca się do poprzednich miejsc pracy. Nowy ksiądz proboszcz przyjął mnie bardzo ciepło, życzliwie. Po drugie - wiąże się to z moim obecnym zajęciem - z działalnością dziennikarską. Wiedziałem, że w Górce Klasztornej przygotowana jest specjalna szopka i Krajeński Koncert Kolęd. Przyjechałem tu również na prywatne zaproszenie zespołu LO-27. Miałem okazję porozmawiać ze wszystkimi członkami zespołu i ich rodzicami. Tak, były to bardziej rozmowy niż wywiad. Poznałem też Maćka Molendę. Rozmowa z nim to był komfort pracy dziennikarskiej.

## Od lipca jest ksiądz członkiem kolegium redakcyjnego „Posłańca św. Rodziny”. Jak ksiądz tam trafił?

- Zacięcie dziennikarskie wykazywałem już od czasów szkoły średniej. W Gliwicach, gdzie pracowałem przed Złotowem, prowadziłem gazetę parafialną, współpracowałem z Katolickim Radiem „PULS”. Przełożeni pozwolili mi roz-

począć zaoczne studia dziennikarskie. Potem, w związku z przyjazdem do Złotowa, studia musiałem przerwać i na półtora roku zająłem się wyłącznie pracą wikariusza i katechety. W lipcu zaproponowano mi wejście w skład kolegium redakcyjnego „Posłańca” i dokończenie studiów, na co przystałem. Wielu ludziom zależy, żeby



gazeta się ukazywała, gdyż „Posłańca” jest piśmie o dużej tradycji (ukazuje się od 1910 r. przyp. red.) skierowanym do rodzin. Redakcję stanowi 4 księży MSF i osoby współpracujące. Chcemy zrobić wszystko, by przywrócić świetność temu piśmie, mimo wielkiej konkurencji. Jest takie założenie, bym w przyszłości, o ile się sprawdzę, pokierował redakcją naszego miesięcznika. Na razie zainicjowałem cykl artykułów pod nazwą „Prosto z Polski” - reportaże z różnych miejsc kraju, np. w numerze styczniowym poruszamy sprawę słynnej akcji małolat w Radomiu. Pragnę, by pewne materiały zamieszczone w „Posłańcu” dotyczyły strictly życia, różnych jego odmian nie tylko strony religijnej. W cyklu „Spotkania” zamieściliśmy wywiad z Mateuszem Kuszniereviczem, a w najbliższym czasie wydrukujemy rozmowy z Hanną Gronkiewicz-Waltz, Markiem Citią, Krzysztofem Ibiszem. Z promocją nowego „Posłańca” wybieramy się i do Złotowa będzie ona miała miejsce w niedzielę 22.02 na wszystkich mszach w obu kościołach.

## Wróćmy na moment do księdza pracy duszpasterskiej. Z kim ksiądz najbardziej lubi pracować?

- Bardzo chciałem podkreślić, że jednak przede wszystkim jestem księdzem, misjonarzem Św. Rodziny. Uważam, że najważniejsze to być dobrym przy ołtarzu, ambonie. Cieszę się, że dziś nastaly takie czasy, że można realizować i inne swe talenty. Ksiądz może być reporterem, dziennikarzem i w ten sposób przez środki masowego przekazu wychodzić na zewnątrz. Ciągle je-

stem pod wrażeniem pracy w Złotowie: założenie szkolnej gazetki „Rolniczak” w takim środowisku uważam za sukces i ogromnie mnie cieszy, że ks. Paweł kontynuuje to dzieło. Nadal nie mogę się nadziwić, jak ciepło i serdecznie zostałem przyjęty przez złotowską młodzież, zwłaszcza tę z „Rolniczaka”. I ci młodzi ludzie bardzo mi pomogli. To właśnie praca z młodzieżą daje mi chyba największą satysfakcję. Gotowy jestem poświęcić swój urlop, by być z młodzieżą na rekolekcjach czy obozach przetrwania. Dzięki nim sam czuję się młodo.

## Był ksiądz pomysłodawcą organizacji imprezy „Wybór superdziewczyny superchłopaka”, która odbyła się 21 marca 97 r. Młodzież była zachwycona, a jak się do tego ustosunkowały władze szkoły, miasta?

- Taki „pierwszy dzień wiosny” zorganizowałem, wspólnie z lokalnymi mediami, w Gliwicach. Pomysł się przyjął, dlatego

gdy w Złotowie stanąłem twardo na nogach, w drugim roku pracy katechetycznej podpowiedziałem to młodzieży i dyrekcji ZSR. Do nagłośnienia imprezy wykorzystaliśmy „Rolniczaka”, ale doradzono nam, by wyjść z tym bardziej na zewnątrz. W imieniu młodzieży napisałem trzy listy: do „Super Expressu”, „Radia Koszalin” i ówczesnie działających miejscowych mediów. W dwa dni po moim liście dostaliśmy odpowiedź od „Super Expressu”. Byli zainteresowani samym pomysłem imprezy organizowanej przez młodzież i dla młodzieży w dniu, w którym na ulicach wielu miast uczniowie włączą się bez celu i nierzadko dochodzi do bójek. Z drugiej strony chcieli też promować swą gazetę w naszym regionie. Przyjechało 9 dziennikarzy i rzeczywiście bardzo nam pomogli. Równie pozytywnie odpowiedziało „Radio Koszalin” - impreza była na żywo transmitowana na antenie. Młodzież wywiązała się tu znakomicie; pod kierunkiem nauczycieli praktycznie „obstawili” wszystkie aspekty organizacyjne. Mieliśmy wspaniałych sponsorów, choć nie wszyscy wierzyli, że będzie to faktycznie tak duża w swej skali impreza.

## A odpowiedź na ten trzeci list? Jak zareagowały władze miasta? Przecież taka impreza to jednocześnie okazja do promocji Złotowa.

- W tym momencie ujawnił się, częściowo, mój brak doświadczenia w organizowaniu imprez na tak dużą skalę. Zabrakło chyba tego, że nie poszedłem tam osobiście. Owszem, burmistrz uczestniczył w samej imprezie, udzielał wywia-



dów, poparł nas, odniósł się bardzo życzliwie, ale...

**Planował ks. również zaproszenie do Złotowa znanego piłkarza Marka Citko. Dlaczego nie doszło do tej wizyty?**

- Marka Citko poznałem już dawno. Jeszcze zanim stał się sławnym futbolistą. Gdy był już „na świeczniku”, postanowiłem sprowadzić go do Złotowa. Był do tego nastawiony bardzo przychylnie. Planowaliśmy organizację rekolekcji trochę innego typu: jeden dzień miał być poświęcony na promocję katolickiego tygodnika „Droga”, w drugim, bardziej rozrywkowym, w ramach dania świadectwa o Bogu, miał wystąpić Marek Citko, a po południu miał się odbyć mecz z udziałem naszego zespołu ze Sparty i Rolniczaka. Niestety, pomysł ten nie został zaakceptowany i nie pozwolono mi wystosować oficjalnego zaproszenia. Nic więcej nie mogę w tej sprawie powiedzieć.

**Czego by sobie ksiądz życzył w nowym roku?**

Wszystcy potrafili kochać i być kochanym. Moje motto na ten rok to słowa mojej mamy: „Trzeba być dobrym”. Ja chciałbym być dobrym księdzem, dobrym człowiekiem i dobrym dziennikarzem.

**Co jest ks. największym marzeniem?**

- Bardzo lubię podróżować. Kiedy miałem 6 lat, odbyłem pierwszą samodzielną podróż pociągiem do rodziny do Poznania. Rodzice wsadzili mnie do pociągu, w Poznaniu ktoś miał mnie odebrać. Tak się stało, że nikt na mnie nie czekał i z maleńką karteczką w rękę, na której był napisany adres, zwróciłem się do pierwszego napotkanego człowieka. On mnie zaprowadził na wskazaną ulicę. Od tego momentu podróże są moją fascynacją. Moim marzeniem jest dokładna penetracja Mazur, gdzie byłem tylko raz. Ale tym największym pragnieniem jest wyprawa do Afryki.

**Bardzo księdzu dziękuję za rozmowę.**

*Dziecko jest Twoje. Nie zmarnuj go!*

## Jeszcze raz o narkomanii

Od dłuższego już czasu spore grono rodziców dzieci uczęszczających do Liceum Ogólnokształcącego w Złotowie jest poważnie zaniepokojone problemem narkomanii. W ostatnim okresie dyrekcja LO w trakcie ogólnego spotkania z rodzicami zasygnalizowała temat z zagrożeniami wynikającymi z zażywania środków narkotycznych oraz z psychologicznym aspektem narkomanii zapoznali zebranych przedstawicieli Komendy Rejonowej Policji w Złotowie.

Rodzice wraz z dyrekcją szkoły w trakcie spotkania Rady Rodziców sporo czasu poświęcili zastosowaniu ewentualnych środków zaradczych. Zastanawiano się nad wprowadzeniem identyfikatorów dla młodzieży i pracowników LO, oraz nad zatrudnieniem profesjonalisty - ochroniarza. Należy się w tym miejscu zastanowić, czy rygorystyczne ograniczenie do-

## Kronika policyjna

16.12.1997 r. - w m. Nowiny na drodze nr 188 kierujący polonezem mężczyzna, nie zachował bezpiecznego odstępu i uderzył nieletniego rowerzystę, który doznał ciężkich obrażeń ciała.

\*\*\*

20.12.1997 r. - na drodze Złotów - Zalesie w skutek nieprawidłowego poruszania się po jezdni został potrącony przez VW golf mężczyzna lat 73. Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała.

\*\*\*

W nocy z 25/26. 12. 1997 r. - nieznani sprawcy po wyłamaniu otworu w tylnej ścianie zaplecza sklepu przy ul. Kujańskiej, skradli artykuły spożywcze, alkohol i papierosy na sumę 1200 zł.

\*\*\*

16.12.1997 r. - w Złotowie do sklepu warzywnego przy ul. Mickiewicza dokonano włamania poprzez wybite szyby w oknie. Sprawca został zatrzymany przez patrol policji. Okazało się, że skradł napoje owocowe wartości 14,50 zł!

\*\*\*

W nocy z 22/23.12.97 r. i 23/24.12.97 r. w Nowym Dworze nieznani sprawcy po wybitciu szyby w oknie i wyrwaniu kraty weszli do sklepu, skąd dokonali kradzieży artykułów spożywczych i papierosów o łącznej wartości: 1700 zł i 2600 zł.

\*\*\*

20.12.1997 r. w Złotowie przy ul. Kr. Jadwigi - sprawca za pomocą dopasowanego kluczyka otworzył drzwi w samochodzie PF 126p i zabrał z niego radioodtwarzacz „Sony” o wartości 600 zł oraz szaszetkę z dokumentami.

\*\*\*

21.12.1997 r. w Przedszkolu w Zakrzewie sprawcy po wybitciu szyby w oknie weszli do środka budynku i zabrali sprzęt elektroniczny o wartości 3400 zł.

\*\*\*

27.12.1997 r. w Złotowie w hurtowni „Kamido” sprawcy po wybitciu szyby w oknie weszli do środka, skąd z części biurowej skradli radiomagnetofon o wartości 100 zł.

\*\*\*

W okresie pomiędzy 23-28.12.1997 r. w Krajence przy ul. Złotowskiej z magazynów GS nieznani sprawcy dokonali kradzieży piwa i napojów o wartości ponad 320 zł.

\*\*\*

W dniu 23.12.1997 r. ujawniono ponownie dwa fałszywe banknoty o nominale 100 zł, które znalazły się w obiegu w mieście Złotów.

\*\*\*

W dniu 01.01.1998 r. w Józefowie w pobliżu sali wiejskiej napastnik ugodził nożem w plecy mężczyznę lat 22, powodując ranę ciętą o szerokości 2 cm.

\*\*\*

Koniec grudnia na terenie gmin Lipka i Zakrzewo był wyjątkowo spokojny. Niestety, nie wszyscy mogli spędzić szczęśliwie i dostatnio Boże Narodzenie.

W nocy z 22 na 23 grudnia częściowo sparaliżowany mieszkaniec Scholastykowa został obezwładniony przez swojego pijanego syna Włodzimierza K. i okradziony z pieniędzy. Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Złotowie zastosował wobec Włodzimierza K. środek zapobiegawczy w postaci trzech miesięcy aresztu.

Pechowo zakończył się też rok dla mieszkańca Batorówka Jana S., któremu 27 grudnia spaliła się stodoła. Straty wynoszą ok. 20 tys. złotych.

ny przy znacznym udziale samych zainteresowanych, tj. licealistów.

Problem przecież powstaje wśród nich i daje też im prawo do próby jego rozwiązania. Może miast sztywnych, prewencyjnych pogadanek na lekcjach wychowawczych ludzie znajdujący się na problemie winni zwyczajnie, na korytarzu zaprzyjaźnić się z młodzieżą i podjąć próbę jego rozwiązania?

W trakcie rozmów z rodzicami padło wiele ostrych słów kierowanych pod adresem instytucji powołanych do czuwania nad ładem prawnym. Stwierdzono jednoznacznie, że umocowania prawne walki (tak, tak, to już jest walka) z problemem narkomanii, a w tym szczególnie z dystrybucją narkotyków dają organom ścigania wreszcie lekką przewagę nad przestępcami.

Redakcja liczy, że czytelnicy (w tym i oczywiście ludzie młodzi) doceniając wagę problemu zajmą głos, a może i padną konstruktywne propozycje rozwiązania problemu?

And.



# Okiem i uchem w świecie przyrody

## Zajęcza mądrość i rozwaga przeżyć pomaga

O dzisiejszym wyjeździe myślałem i to naprawdę intensywnie już od wielu tygodni. Pasja, która w nas chyba wszystkich drzemie, wywiera na naszej, a tym samym i mojej psychice określone piętno. Przez wiele dni poprzedzających wyjazd do lasu, pomimo nisko wiszących chmur, po spodziewanych opadach śniegu ani śladu. Aura z okresu przełomu jesieni i zimy spowodowała wystąpienie na śródpolnych drogach, miedzach oraz polach uprawnych intensywnych szarych barw. Opadłe wczesną jesienią liście dębów, buków i grabów stały się bajecznie kolorowe, a ich zmrożone płatki przysypały grubą warstwą podorane pola.

Wieczorem po dzienniku zadzwonił telefon. Podniosłem słuchawkę i ku swemu zadowoleniu usłyszałem znajomy głos Rysia - to co, polujemy?...

Radość moja była wielka! Zaproszenie oczywiście przyjąłem i natychmiast zabrałem się do przygotowania na dzicze polowanie. Nieodłączny mój towarzysz łowieckiej przygody Łukasz otworzył „domową zbrojownię”, wyjął broń i drewnianym wyciorem wykonał mało podniecającą ale niezbędną pracę polegającą na czyszczeniu luf. Sortowanie amunicji potocznie zwanej „patronami” i jej wkładanie do wysłużonego, skórzanego pasa to już frajda i przyjemność. Pomny uwag mojej żony jeszcze wieczorem chlebak i wiekowy termos na „wzmocnioną” herbatę został urychtowany w kuchni i czekał na poranne zalanie wrzątkiem. Mając świadomość czekającego nas jutro wysiłku idziemy z synem wcześniej spać. Rozmyślania o nadchodzącym dniu, perspektywa spotkania z ludźmi znanymi i lubianymi oraz przeżycie nowej przygody tak mnie zaabsorbowała, że nie zorientowałem się, kiedy zasnąłem. Jak głos wielkiego dzwonu rano wyrwał mnie z przyjemnej i przyjaznej, domowej pościeli mój wróg budzik. Działania są krótkie i zdecydowane - golenie, mydlenie czyli „okupacja” łazienki. W trakcie jej trwania zimny prysznic i nacieranie ciała ostrym ręcznikiem. Tak jak przed każdym wyjazdem rano jest trochę nerwowo - powód - klucze. Wreszcie są. Łukasz ubrany jak przysłowiowa cebula tarmosi z nie małym wysiłkiem łowiecki majdan do samochodu. Aparat fotograficzny, notatnik i parę filmów wędruje do nierozłącznej reporterskiej torby.

Zgodnie z bardzo starą myśliwską zasadą „im grubszy zwierz, tym wyżej bierz” obowiązkowo przed samym wyjazdem chwytam żonę za kolanko i słyszę od niej wiekowe powiedzenie „Darzbór”.

Droga z Zakrzewa do Krajenki jest krótka. Ledwie 20 kilometrów dobrej ale za to bardzo śliskiej szosy minęło migiem. W Krajenie skręcam przed kościołem i jadę pro-

sto w kierunku wsi Wąsosz. W bezpośrednim styku z lasem znajduje się dom Huberta. Hubert ma pasję do łowiectwa, tak więc łowiectwo ma jego. Barwność postaci, jego ciekawe wyprawy łowieckie do Rosji, Kanady i na afrykańskie safari stanę się z pewnością przyczynkiem do jednego z kolejnych materiałów dziennikarskich. Przed domem gwarno. Pod parasolem zamglonych drzew w pobliżu leśniczówki jak nigdy zobaczyłem stojący sznur pojazdów - znak to nieomylny, że jest już na



miejscu grupka podekscytowanych moich kolegów ubranych w większości w laciaste stroje typu „Rambo”. Na brzuchach tych nobilnych panów w niejakim dostojeństwie ułożone w łóżach skórzanego pasa ucinają sobie może już ostatnią drzemkę śrutowe naboje. Krzyś, leśniczy z Plecemina, psiarzek nad psiakami, tak jak potrafił, zagrał na myśliwskim rogu sygnał zbiórki.

Krótką odprawa, przypomnienie zasad bezpieczeństwa i ruszamy. Siedząc w autokarze wraz z kolegami wspominamy polowania - te prawdziwe bryczką lub saniami, w mrozie, stocie i zadymce...

Pierwszy miot jak na każdej zbiórce trzyma wszystkich w napięciu. Rozprowadzanie dwudziestu myśliwych na stanowiska trwa, a może mi się to tylko wydaje, strasznie długo. W trakcie prowadzonej rozmowy z synem, który towarzyszy mi w dzisiejszym wyjeździe, orientuję się po odgłosach kołatek słyszanych hen z głębi kniei, że naganka ruszyła. Przekładam nerwowo z jednej dłoni do drugiej mojego boka i wypatruję swego „przeciwnika”. Nagle zauważyłem pomiędzy wie-

kowymi, zgarbionymi pod ciężarem opadającej mgły sosnami a dorodną brzozą o głęboko splekanej szaro-siwej korowinie kicającego zająca. Odległość niewielka, przykładam broń do ramienia i już go prawie widzę w roli „pieczyste-go”. Zając w tej chwili staje słupka (staje na tylnych łapach) i rozgląda się ciekawie dookoła, miarkując w którą stronę ująć. Etyka myśliwska karze słupkującemu szarakowi dać szansę więc odkładam broń od ramienia. Zając mój gest, ku

mej rozpaczy, zrozumiał dosłownie i położył słuchy (uszy) po sobie i najspokojniej w świecie pokicał pasem pożarowym w kierunku widocznej w oddali zamglonej, porośniętej zeschłymi trawami łąki.

Złośliwe krople porannej mgły osiadające na kapeluszach i ściekające tłustymi strugami po oksydowanych na ciemno blachach broni dostają się za kołnierze podwijając u części polujących nieprzyjemne dreszcze ciała.

Miot za miotem i polowanie zbliża się ku końcowi. Hubert chcąc poprawić efekt zmagania myśliwych ze zwierzyną postanowił na zakończenie opolować tzw. „bankowy miot”. Niewielki kawał lasu z licznymi, gęstymi zaroślami oraz kudłatymi do samego dołu, strzelistymi świerkami został obstawiony szczelnie polującymi. Prawie każdy z nas ładował w wilgotne lufy dubeltówek pociski kulowe i zastanawiał się, czy teraz św. Hubert, patron myśliwych, da mi wreszcie tę upragnioną od początku dnia szansę.

Nagonka ruszyła. Niewiele czasu upłynęło, jak od strony leśniczówki Leśnik, gdzie gospodarzy Paweł Urbański, dały się słyszeć przeraźliwe krzyki naganiaczy: dziki, dziki ahoj, dziki ... Chwila ciszy. Z lewej strony pędzonego miotu pomiędzy skłębionymi odrostami zeschłych m...

nie dalej jak 30 kroków od mego stanowiska, przemyka w tzw. świńskim truchcie wataha dzików. Tę leśną zgrają prowadzi doświadczona locha, a za nią doczepiony jest cały wagonik całkiem dorodnych, rudych przelatków. Piszący te słowa tak zafascynował się opisaną wyżej sytuacją, że o broni najwyczejniej zapomniał.

Miot zbliżał się ku końcowi, gdy dało się słyszeć palbę kulowych strzałów od strony flanki. Naganiacze i myśliwi podekscytowani grubym zwierzem zebrali się w pobliżu „karawanu” dla zwierzyny, przyglądając się i to nie bez zazdrości pozującemu szczęśliwcowi Jan-kowi Belingowi do pamiątkowej fotografii wraz z dorodnym czarnym zwierzem - dzikiem.

Mokry, chłodny zamglony dzień dobiega końca. Miejscowy nadleśniczy R. Standio, jak tradycja gospodarzowi karze, łamiąc się z każdym z uczestników polowania oplatkiem składał życzenie zdrowia, zdrowia ...

Jeszcze tylko Krzyś na rogu zagrał ostatni sygnał i już dla wszystkich nadszedł czas udania się do domów, do rodziny na świąteczną kolację, witać NOWY ROK.

Andrzej Ławniczak



*Lawinowe rozprzestrzenianie się problemów narkomanii w Polsce dotyczy również naszego rejonu. Dlatego też uważam, iż warto byłoby rozpocząć cykl informacji o substancjach psychoaktywnych, które są najbardziej rozpowszechnione na naszym terenie, w myśl dewizy „wiesz, rozumiesz, możesz przeciwdziałać”.*

*Zacznijmy więc dziś od najczęściej stosowanego i najłatwiej dostępnego środka jakim są:*

## LOTNE ROZPUSZCZALNIKI

**J**uż w XIX wieku stosowano substancje lotne (eter, chloroform) nie tylko do narkozy, ale również do odurzania się. Odurzali się głównie dorośli w Europie i USA. W XX wieku stopniowo narastała i narasta liczba osób odurzających się rozpuszczalnikami lotnymi - tym razem dotyczy to młodzieży i dzieci na coraz większych obszarach świata (Japonia, Ameryka Środkowa i Południowa). Rozpuszczalniki lotne są bardzo liczne w przemyśle, gospodarstwach domowych (benzen, aceton, trójchloroetyl, kleje).

Rozpuszczalniki lotne działają depresyjnie na ośrodkowy układ nerwowy powodując:

- euforię z tendencją do fantazjowania,
- omamy wzrokowe podobne do snów.

Przez wiele godzin są wydalane przez układ oddechowy, stąd charakterystyczny zapach z ust. Tolerancja narasta wyjątkowo szybko, czasami w ciągu roku dochodzi do 10-krotnego zwiększenia początkowej dawki. W miarę stosowania substancji chemicznych coraz trudniej o uzyskanie „odlotu” i dobrego samopoczucia. Do uzyskania oczekiwanego efektu potrzebne są coraz silniejsze dawki. Dzieje się tak dlatego, że organizm przyzwyczaja się do przyjmowanej trucizny. Podczas pierwszej próby oczekiwany efekt powoduje mała dawka, z czasem dopiero wielokrotnie silniejsze dawki będą powodowały identyczny efekt. Występuje zależność psychiczna i fizyczna.

Substancje lotne wydzielają się z płu-

nów, aerozoli, past, proszków. Najpopularniejszym sposobem przyjmowania tych substancji jest wdychanie oparów z worka foliowego, tak aby obejmował on nos i usta lub po założeniu na głowę.

Oprócz oczekiwanej euforii rozpuszczalniki wziewne powodują:

- trudności w kontroli mowy i koordynacji ruchów,
- zamglenie lub podwójne widzenie, szum w uszach,
- goniwę myśli i trudności w koncentracji,
- zachowanie irracjonalne,
- dreszcze, drgawki, ból mięśni, ból w klatce piersiowej,
- zwiększone źrenice, ślinotok,
- czasami występują wymioty, biegunka.

Objawy te utrzymują się 30-45 min. Po ich ustąpieniu często pojawia się senność, przygnębienie, zneruchomienie.

Przewlekłe przyjmowanie może powodować:

- zaburzenia intelektu,
- labilność nastroju,
- zaburzenia snu, męczliwość,
- zwyrodnienia nerwów obwodowych,
- charakterystyczny chód,
- oczopląs,
- osłabienie siły mięśni, bóle głowy.

Osoby zażywające rozpuszczalniki lotne są blade, wyniszczone, z przekrwionymi spojówkami. W badaniach laboratoryjnych stwierdza się

uszkodzenia wątroby, nerek, układu krwiotwórczego.

Zespół abstynencyjny nie występuje u wszystkich uzależnionych. U krótko przyjmujących najczęściej pojawiają się: pobudzenie, wrażliwość, przyspieszenie akcji serca. U długotrwanie odurzających się może dojść do takich objawów jak: majaczenia (np. po odstawieniu toluenu), drżenia i skurcze mięśni, omamy, mdłości i bóle brzucha, bóle głowy.

Przy wdychaniu substancji lotnych niezwykle łatwo dochodzi do przedawkowania. Występuje wówczas nagle, gwałtowne pobudzenie z utratą przytomności. Może nawet nastąpić zgon. Niekiedy też dochodzi do śmierci przez uduszenie workiem foliowym. Ostre zatrucie może przebiegać także z napadami drgawkowymi, obrzękiem płuc, zaburzeniami oddychania i krążenia oraz śpiączką.

I na koniec - co zrobić, gdy spotkasz, drogi Czytelniku, „ćpuna”, który stracił przytomność lub jest na granicy jej utraty? Odsunąć wdychaną substancję, zapewnić dostęp świeżego powietrza do dróg oddechowych, umieścić wdychającego w pozycji siedzącej, stosować w razie potrzeby sztuczne oddychanie metodą „usta - usta”, wezwać pogotowie.

W następnym numerze - kolejny środek psychoaktywny.

*st. sierż. Wioletta Pietrzyk  
specjalista ds. nieleknych KRP  
w Złotowie*

### Zofia Kwiecień proponuje

*Księgarnia Zofii Kwieceń (Złotów ul. Boh. Westerplatte 11/a) proponuje:*

„**Ciasta, ciastka, ciasteczka**”, Jan Czernikowski, oficyna wydawnicza VATRA, Warszawa 1997 r., 272 str., twarda oprawa. Cena - 18.60 zł. Część I książki to podstawowe wiadomości i zasady wypieku ciast. Poznamy tu rodzaje ciast, ich składniki, nadzienia, sposoby ozdabiania. Obszerna część II to najważniejsze przepisy: na placki owocowe, babki, keksy, pierniki, semniki, mazurki, itd. Pyszna lektura!

„**Wspólnik**”, John Grisham, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1997 r., 335 str. Cena - 22.80 zł.

Najnowsza powieść autora „Czasu zabijania”, „Firmy”, „Raportu Pelikana”, „Klienta” i innych bestsellerów. Jeden ze wspólników znanej kancelarii prawniczej z Biloxi ginie w wypadku samochodowym. Krótko po tym zdarzeniu z kon-

ta firmy znika ogromna suma. Przez 4 lata wynajęci detektywi szukają winowajcy. Odnalezienie go to dopiero początek procesu, który ujawnia niespodziewane rewelacje ...

„**Boże Igrzysko. Historia Polski.**”, Norman Davies, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996 r. Tom I i II. Cena - 48.10 zł.

Pozycja ta zaliczona została w poczet lektur dla szkół średnich. Podzielona na 4 części historia Polski zapisana przez Anglika. Celem jej było przybliżenie charakteru i treści historii Polski czytelnikom na świecie. Część I, wstępna, obejmuje czasy najdawniejsze do 1572 r., część II to lata 1569-1795. Tom II otwiera rozdział poświęcony „Polsce zniszczonej i odbudowanej”, czyli od 1795 do 1945 r. Ostatni paragraf dotyczy Polski współczesnej po roku 1944.

„**Trzęsienie czasu**”. Kurt Vonnegut, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1997 r., 200 str., twarda

oprawa. Cena - 19.80 zł.

„To moja ostatnia powieść. Więcej pisać już nie będę” - powiedział jej autor. Oryginalna jej forma spleta fikcję literacką ze wspomnieniami pisarza. Vonnegut podsumowuje 74 lata swego życia i stara się określić jego sens.

„**Ci niesamowici Egipcjanie**”, Terry Deary, Peter Hepplewhite, Egmont, Warszawa 1997 r., 128 str. Cena - 7.90 zł.

W cyklu „Straszna historia”, obok w. wym. pozycji, ukazały się: „Ci rewelacyjni Grecy”, „Ci wredni Rzymianie”, „Ci okrutni Wikingowie”. W książkach tych znajdziemy sporo zabawnych historyjek, odpowiedzi na wiele ciekawych pytań, np. dlaczego faraonowie nosili sztuczne brody? Kto miał pierwszą na świecie toaletę ze spłuczką? i inne.

*Księgarnia Zofii Kwieceń ma wyłączność na sprzedaż książek wydawnictwa PWN. W swym asortymencie oferuje najnowszą 6-tomową encyklopedię PWN.*



# Zaproszenie do kina „Rodło”

11 stycznia

„SZTOS” - film sensacyjny, reżyserski debiut znanego aktora Olafa Lubaszenki.

Akcja filmu rozgrywa się w czasach PRL-u. Dwaj przyjaciele, mistrz i uczeń w karcianym i walutowym fachu, postanawiają zemścić się na wspólniku, który ich okpił i oszukał. Zemsta musi być sroga. Przygotowują ją wiele miesięcy, ale cała akcja nie kończy się tak, jak została zaplanowana.

W obsadzie filmu: Cezary Pazura, Jan Nowicki, Janusz Józefowicz, Przemysław Saleta, Dariusz Kordek, Ewa Gawryluk.

16 - 17 stycznia

„JUTRO NIE UMIERA NIGDY” - film sensacyjny prod. USA. Brytyjski agent James Bond tym razem staje do walki z międzynarodowym gangiem handlarzy bronią i z szalonym magnatem prasowym, ogarniętym obsesyjną rządzą panowania i bogactwa. W roli Jamesa Bondy - Pierce Brosnan, partnerują mu Jonathan Pryce i Michelle Yeoh.

17 - 21 stycznia

„AIR FORCE ONE” - film sensacyjny.

Harrison Ford gra w nim prezydenta Stanów Zjednoczonych brawurowo walczącego z rosyjskimi terrorystami, którzy przejęli kontrolę nad jego samolotem AIR FORCE ONE.

Wartka akcja, znakomite efekty specjalne.

Obok Harrisona Forda w filmie grają: Gary Oldman oraz Glenn Close.

19 - 22 stycznia

„GRA” - film sensacyjny prod. USA.

Michael Douglas gra w nim biznesmena z San Francisco, którego wielkie bogactwo nie uchroniło przed nudą i stresem. Tajemnicza instytucja zaprasza go do udziału w grze - pulapce, w której stawką jest nie tylko jego majątek, ale i życie.

23, 25 stycznia

„GEORGE PROSTO Z DRZEWA” - sympatyczna i pretensjonalna komedia zrealizowana przez studio Walta Disneya.

George w wieku niemowlęcym jako jedyny ocalał z katastrofy lotniczej w Afryce. Przetrwiał dzięki opiece najbliższego przyjaciela, goryla. Po dwudziestu latach został „królem dżungli”. Nieoczekiwany zwrot w jego życiu przyniesie pierwsze spotkanie z białym człowiekiem.

Film w polskiej wersji językowej. Doskonała zabawa dla całej rodziny.

23 - 27 stycznia

„PIĄTY ELEMENT” - widowisko fantastyczno-przygodowe w reżyserii Luca Bessona.

Akcja filmu rozgrywa się w 2259 roku w Nowym Jorku i w przestrzeni międzyplanetarnej. Główny bohater, kierowca nowojorskiej latającej taksówki (w tej roli Bruce Willis) stawia czoło Absolutnemu Złu, które przybyło z kosmosu, by zniszczyć naszą planetę. Aby pokonać groźnego przeciwnika, musi on udać się na wielce niebezpieczną wyprawę kosmiczną.

18 stycznia o godz. 16.00 po raz drugi zapraszamy do kina familijnego. Odbędzie się projekcja filmu „PINOKIO”.

Śledzić będziemy wzruszającą opowieść o drewnianym pajacyku, który pragnął stać się człowiekiem.

Film bogaty w wiele efektów specjalnych; w polskiej wersji językowej. Przed projekcją konkursy dla dzieci i dorosłych.

Członków Klubu Miłośników Filmu i widzów, którzy lubią oglądać dramaty psychologiczne, w dniu 23 stycznia o godz. 19.00 zapraszamy na pokaz filmu Agnieszki Holland pt. „Plac Waszyngtona”. Film jest adaptacją powieści amerykańskiego pisarza Henry'ego Jamesa. Wstęp dla członków KMF za okazaniem karty klubowej.

# Młody hodowco!

Sport gołębiarski w chwili obecnej staje się bardzo drogi; coraz droższa jest specjalistyczna karma, dużo kosztują różnego rodzaju leki i odżywki, materiał reprodukcyjny. Z tego powodu bardzo ważne jest, ażeby już od pierwszych chwil zajmowania się hodowlą gołębi pocztowych nie popełniać błędów, chronić stado przed niepotrzebnymi stratami.

Chciałbym teraz, zwłaszcza początkującym hodowcom, udzielić kilku rad:

- należy wybudować odpowiednie gołębniki, około 2-3 na początek - dobrze naświetlone i z dobrą wentylacją oraz bardzo proste w utrzymaniu bieżącej higieny (nie za obszerne; może to być jeden gołębnik podzielony na 3,4 części),

- gołębniki podzielić na:

- a. rozplodowy,
- b. dla gołębi młodych,
- c. podróżny,
- d. dla wdów,
- e. dla wdowców,
- f. izolatkę,

- w jednym gołębniku nie przetrzymywać dużej liczby gołębi,

- gołębniki wyposażać w odpowiednie oprzyrządowanie, tj. gniazda lęgowe, kratownice, poidelka i karmniki,

- zakupić dobry materiał rozplodowy, który najlepiej umieścić w specjalnie dla nich wybudowanej wolierze,

- zakupiony materiał poddać oględzinom weterynaryjnym,

- systematycznie karmić gołębie wysokiej jakości karmą,

- prowadzić systematyczną kontrolę weterynaryjną, by zapobiegać chorobom, które mogą zdziesiątkować nasze stado,

- pić czystą wodą (codziennie świeżą) w dobrze umytych poidelkach,

- podawać różnego rodzaju witaminy raz na jakiś czas do wody,

- dbać o higienę w gołębniku.

Wszystkich rad i wskazówek nie sposób przedstawić, lecz chciałbym zwrócić uwagę na najważniejsze czynniki, które wpływają na wyniki lotowe, tj.:

1 - zdrowie gołębi,

2 - odpowiedni materiał rozplodowy,

3 - systematyczna praca z ptakami przez cały rok,

4 - umiejętność obserwowania gołębi,

5 - psychiczne samopoczucie gołębia - najważniejszy czynnik.

Szczęście jest nieodzownym czynnikiem w każdej hodowli.

Największą zgorą hodowców są choroby. Gołębie sportowe są narażone na stresy wywołane uczestnictwem w zawodach, które powodują, że gołębie zapadają na różnego rodzaju choroby. Jedną z nich jest salmonelloza.

SALMONELLOZA - jest groźną chorobą bakteryjną. Zakażenia salmonelozą z rodziny Salmonella są stosunkowo odporne na działania niekorzystnych czynników środowiska zewnętrznego. Brak higieny, załagający kał, wilgoć w gołębnikach to czynniki przedłużające żywotność zarazków. Do odkażania gołębników, w których wystąpiła salmonelloza wskazane jest stosowanie 1% roztworu Virkonu, 1% roztworu preparatu Tefogor, 3% roztworu lizolu lub 2% roztworu kwasu karbolowego.

Choroba ta jest przyczyną wielu poważnych strat w stadzie gołębi i może utrzymywać się w gołębniku latami. Po zaleceniu choroba przycicha, by przy osłabieniu gołębi ponownie wybuchnąć ze zdwojoną siłą. Stosowane w leczeniu antybiotyki nie likwidują w pełni nosicielstwa salmonelli. Gołąb nosiciel, wydalać bakterie powoduje stałe utrzymywanie się zarazka w środowisku gołębnika.

Wyróżniamy salmonellozę:

- nadostrą,
- jelitową,
- stawową,
- nerwową.

Leczenie jest bardzo trudne i wymaga wielokierunkowych działań. Stosujemy SALMOSOL; szczepienie ochronne jest najskuteczniejszą walką z salmonellozą.

Profilaktyka: - bieżąca higiena gołębnika, eliminacja gołębi nosicieli.

Uwaga! W dniu 18 stycznia br. o godz. 11.00 w sali dyskotekowej ZDK odbędzie się aukcja gołębi pocztowych. Zapraszamy.

Paweł Berendt



**N**a początek pytanie, którego nie mogę nie zadać - jak ocenia pan miniony rok?

- Uważam, że był udany. Zdarzały się nam, co prawda, drobne wpadki, ale ogólnie rzecz biorąc dla Gminnego Ośrodka Kultury to był dobry rok.

**Co pana w nim ucieszyło najbardziej?**

- To, że wszyscy moi pracownicy stanowią coraz bardziej zgrany zespół, co jest tym istotniejsze, że wszystkie nasze przedsięwzięcia są efektem wspólnej pracy. To, co robimy, również spotyka się z aprobatą. Nie sięgając daleko - na naszych dwóch ostatnich spektaklach: montażu poetyckim z okazji 11 listopada i spotkaniu wigilijnym mieliśmy doskonałą frekwencję (ok. 250 osób), co świadczy o tym, że nasze przedstawienia są dla mieszkańców Lipki ważne i potrzebne.

**Były pewnie jednak jakieś ciemne strony...**

- Niewątpliwie najtragiczniejszym wydarzeniem, dotyczącym wprawdzie bezpośrednio GOK, ale mającym wpływ na jego działalność, było pobicie jednego uczestników dyskoteki, które zakończyło się, niestety jego śmiercią.

**Czuje się pan winny?**

- Nie, nie może być tu mowy ani o poczuciu winy, ani o współodpowiedzialności - do tego wypadku doszło poza terenem Domu Kultury, a my jako organizatorzy dyskoteki nie odpowiadamy za to, co się dzieje poza nią. Jednak po tym wydarzeniu nie organizowaliśmy przez ponad miesiąc następnych dyskotek, aby zasygnalizować, że to, co się stało, nie jest nam obojętne. Sam nie przespałem kilku nocy, zastanawiając się nad tym, co się stało - nie była to przecież mimochodem obejrzana, czy usłyszana informacja w „Wiadomościach”, a sytuacja, która zda-

# Nie ma mowy o winie

Z dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Lipce Lechem Wiśniewskim rozmawia **Joanna Ziach**

rzyła się tuż obok, w miejscowości, w której mieszkam od tylu lat.

**Teraz dyskoteki odbywają się normalnie?**

- Tak, oczywiście. Wprowadziliśmy jednak pewne obostrzenia - aby ukrocić ciągle wchodzenie i wychodzenie uczestników, przyjęliśmy zasadę, że jeśli ktoś opuszcza dyskotekę to już bez prawa powrotu. Chyba że kupi nowy bilet, a że są one dosyć drogie, raczej się to nie będzie zdarzało. Pozwoli to nam zachować kontrolę nad uczestnikami i reagować w razie jakichś niepokojących sytuacji. Poza tym staramy się nie wpuszczać osób poniżej 17 roku życia.

**Staramy się czy nie wpuszczamy?**

- Po prostu osoby, które wyglądają „podejrzanie” młodo muszą przy wejściu pokazać legitymację.

**Czyli nie wszyscy?**

- Nie, nie wszyscy. Dlatego, że część osób się po prostu zna, bo to stali bywalcy, a poza tym nie chcemy tworzyć jakiejś policyjnej atmosfery. W końcu ludzie przyjeżdżają na dyskotekę po to, by się bawić. Dodam, że na dyskotekach świątecznych bawiło się ok. 250 osób, a to świadczy o tym, że nadal czują się u nas bezpiecznie.

**Skupiliśmy się na dyskotekach, a to przecież nie wszystko, czym się zajmuje GOK.**

- Oczywiście, że nie. Jednak jest to ważna część

naszej działalności zarobkowej, oprócz dochodów z rozmaitych dzierżaw, wynajmu sali, usług transportowych itd.

**Właśnie. Porozmawiajmy o pieniądzach. Ile GOK dostaje z Urzędu Gminy, a ile musi sam wypracować?**

- Dotacja wynosiła w ubiegłym roku 99.500 zł, a ok. 70 tys. zarobiliśmy sami. Na szczęście z działalności zarobkowej jest wyłączona Biblioteka Publiczna, która jest w całości finansowana przez Urząd Gminy.

**Co ciekawego będzie się działo w GOK-u w nowym roku?**

- W dalszym ciągu będą się odbywały zajęcia wokalne pod okiem Bogdana Jarząba i taneczne z panią Karbownik. Zimą planujemy urządzić zabawy karnawałowe, kulig i naturalnie zajęcia dla dzieci w czasie ferii. Poza tym nic nie obiecuję, ale może w tym roku zacznie działać kino weekendowe.

**Kiedyś już było w Lipce kino „Pogranicze”.**

- Tak, rozpoczęło działalność w połowie lat 80. i funkcjonowało bardzo dobrze. Jednak na przełomie 89/90 roku zmieniły się warunki naszego funkcjonowania, potem rozpoczął się boom filmów video i kino po prostu przestało być rentowne. Musieliśmy zawiesić jego działalność, ale wszystko zależy od pieniędzy.

**Wobec tego życzyć ich jak najwięcej w nowym roku. Dziękuję za rozmowę.**

## Muzyczne hity

**Salon Video-Muzyka-Gry „Videomix”**

Złotów ul. Woj. Pol. 15

1. JUST - 5
2. LO - 27 „MOGĘ WSZYSTKO”
3. DIANA, PRINCESS OF WALES - TRIBUTE
4. GIGA ATTACK DANCE - MADE IN POLAND
5. METALICA - RELOAD
6. SMERFNA ZIMA
7. AARON CARTER
8. SPICE GEARLS - SPICE WORLD
9. STACHURSKY - STACHURSKY MEGA DANCE MIX
10. N. KUKULSKA - PULS

**PPHU „TERG”**

Złotów ul. Boh. W-tte 1c

1. LO - 27
2. METALICA „RELOAD”
3. POPCORN VOL.4
4. N. KUKULSKA „PULS”
5. EDYTA GÓRNIAK
6. HOP BĘC VOL.1
7. PRODIGY „SMACK MY BITCH UP”
8. WESTBAM
9. PLASTIK „KOLEXION VOL.1”
10. CELINE DION

## Nowości filmowe wypożyczalni „VIDEOMIX” Złotów ul. Woj. Polskiego 15

**RELIKT** - USA, 1996 r. Reż. Peter Hyams. Wyk. Penelope Ann Miller, Sizemore, Linda Hunt. ITI. Czas - 110 min.

Film grozy. W chicagowskim Muzeum Historii Naturalnej trwają przygotowania do uroczystej gali, podczas której mają być przyznane stypendia dla naukowców. W tym samym czasie skrzynie, które przywieziono z Amazonii pustoszeją, a w muzeum ginie strażnik. Co „to” jest i kto „to” powstrzyma?

**SARA** - POLSKA, 1996 r. Reż. Maciej Ślesicki. Wyk. Bogusław Linda, Agnieszka Włodarczyk, Cezary Pazura, Marek Perepeczko. VISION. Czas - 120 min.

Sara, szesnastolatka, córka bogatego gangstera, potrzebuje ochroniarza. Zostaje nim Leon, doskonale wyszkolony były komandos. Ojciec ustala jasne reguły gry: nikomu nie wolno tknąć Sary, nawet Leonowi. Jednak miłość nie słucha żadnych zakazów, a w tym przypadku jest ona niebezpieczna.

**MORDERSTWO W BIAŁYM DOMU** - USA, 1997 r. Reż. Dwight Little. Wyk. Wesley Snipes, Diane Lane, Alan Alda. WARNER BROS. Czas - 106 min.

Detektyw Marlan Regis i towarzysząca mu agentka Nina Chance zostają wezwani do sprawy zamordowanej w Białym Domu kobiety. Okazuje się, że w sprawę tę wpłątani są skorumpowani agenci służb specjalnych. Regis i Chance mogą liczyć tylko na siebie.

**MICHAEL COLLINS** - USA, 1996 r. Reż. Neil Jordan. Wyk. Liam Neeson, Aidan Quinn, Stephen Rea, Julia Roberts. WARNER BROS. Czas - 132 min.

Historia Michaela Collinsa, człowieka niezwykłej odwagi, który stanął na czele irlandzkiego narodu umęczonego angielskim terrorem. Obok historii założyciela IRA możemy zobaczyć piękne pejzaże Irlandii.



# KRZYŻÓWKA

stan w USA	had kuchnic			piąty miesiąc	
woda	mucha	9		Synaj	
5	trunek	imię Darwina	prezent		6
państwo z Bagdadem			ropucha		
zasób rodzaj fryzury			rodzina pszczoł przed	Waga opakow.	mniszka
		treść przysięgi			10
bór	24 h			rzadkie imię żeńskie	
	ssie	1	7		
nocny mebel	samolot bojowy	Mark zuzlowiec miasta w Baci	zapora		
	strefa		drzewo liściaste	rodzaj proszku	4
					owad lub rzeka
kształt joja	8		3	27"	
		biuro podróży			
rzeka w Galeniewie	3 os. l. poj.		wąż z „Księgi dżungli”		2

Litery z pól ponumerowanych cyframi od 1 do 10, utworzą rozwiązanie, które prosimy przesłać pod adresem redakcji w terminie 2 tygodni od daty ukazania się nr 1.

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki z nr 2 („Katar wodzi człowieka za nos”) wylosowała pani Ewelina Szczepkowska ze Złotowa. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji w celu odebrania upominku.

Nagrody za prawidłowe rozwiązania hasel krzyżówkowych ufundowały sklepy: VIDEOMIX, TERG, Księgarnia Zofii Kwiecień w Złotowie.



## DEBICA®

### DECART

FIRMOWA SIĘĆ SERWISÓW

**ZAPEWNIAMY:**

- pełną paletę wyrobów TC DĘBICA S.A.
- wysoki standard oferowanych usług
- miłą, fachową i szybką obsługę
- dogodną lokalizację i godziny otwarcia
- bezpłatny montaż ogumienia
- atrakcyjne ceny

**PPUH S.C. KASPRZYK**  
ul. 8 Marca 20  
77-400 Złotów, tel. 263-53-25

**SPRZEDAŻ OGUMIENIA  
NAPRAWA OGUMIENIA  
WYWAŻANIE KÓŁ  
WULKANIZACJA**

**W razie potrzeby czynne całą dobę**



## Rozwiązanie konkursu „OTO FOTO”

Na zdjęciu był, oczywiście, zajęc w zimowej szacie. Nagrodę wylosowała p. Barbara Chodera ze Złotowa. Zapraszamy do redakcji po jej odbiór.

## Sprostowania

W nr 1 „Aktualności Lokalnych”, w artykule pt. „Dzieje i zabytki Zakrzewa”, przy informacji o znajdujących się grobach księży na cmentarzu przy kościele parafialnym pominęłam nazwisko proboszcza Zakrzewa w latach 1942-1972 sp. ks. prałata Wiktora Domachowskiego. Niedopatrzenie to powstało przy przepisywaniu rękopisu na maszynie. Wszystkich czytelników przepraszam.

Krystyna Wojtasik

Autorką materiału „Wigilia w internecie”, który ukazał się w 3 numerze „Aktualności” jest Sylwia Michałowska. Za błąd przepraszamy.

## Rozwiązanie konkursu „List do Gwiazdora”



Święta już za nami, czas zatem na rozwiązanie konkursu na najładniejszy list do Gwiazdora (św. Mikołaja). Spośród przysłanych propozycji wybraliśmy 4, których fragmenty drukujemy poniżej.



(1) Kochamy św. Mikołaju, Bardzo chciałabym zobaczyć czy Ty naprawdę istniejesz oraz czy pracujesz w swojej pracowni skrzaty.

Fragment 1 - piśsze Paulina Klaczyńska.

Karol Jurkiewicz z Nowego Dworu zaczął swój list słowami frag. 2. Marzeniem Pauliny Buławy z Kujana jest frag. 3. A Monika Gierszewska z Krajenki ułożyła, specjalnie dla Gwiazdora, wierszyk: frag. 4.

Wymienionych tu autorów listów zapraszamy do redakcji „Aktualności” po odbiór nagród. Gratulujemy!

Chciałabym dostać od Ciebie słowny upominek, którego nie zapomnę oraz żęby mi odpisał listem, ponieważ chciałabym pokazać go mojej rodzinie. (2)

(4)

Gwiazdorku kochany, nie żęby zapracowałam! Elfy Ci pomagają zabawić za Ciebie żęby, żęby przysłać mi i nic nie ukrywaj. Ale właśnie Ty jesteś kochany! U Ciebie to jak u mamy!

(3) żęby w

ten jeden magiczny wieczór w roku - 24 XII na ulicach nie było bezdomnych ani porzuconych żęby kordy w kasce domowego ogniska mógł się podnieść opłatkami z błękitami, żęby sdece żęby i wymieć, nie choćby najładniejszy upominek.



## Kulinarne przeboje „Aktualności”

Jaja można faszerować na różne sposoby.

Oto niektóre z nich:

- ugotowane na twardo jaja przepoławiamy, wyjmujemy żółtka. ucieramy je z majonezem. Następnie dodajemy rozdrobnionego tuńczyka z puszki, posiekaną nać pietruszki, sól i pieprz. Tak przygotowanym farszem napełniamy jajka;

- z ugotowanych na twardo i przekrojonych jaj wyciągamy żółtka. Pieczarki myjemy, ucieramy i podmażamy na oleju. Siekamy zieleninę, rozcieramy żółtka i łączymy z pieczarkami. Dopraviamy majonezem i przyprawami, po czym napełniamy jaja;

- wyjmujemy z ugotowanych jaj żółtka, siekamy i umieszczamy ze zmieloną papryką, łyżką startego sera i majonezem. Farszem wypełniamy połówki jaj;

- mielimy ugotowane mięso kurczaka, mieszamy z żółtkami ugotowanych na twardo jaj, drobno posiekaną dymką i majonezem. Dopraviamy i napełniamy białka.

### OGŁOSZENIA DROBNE

■ Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowość” w Złotowie dysponuje 4 mieszkaniami w budowie na poddaszu (ul. Sienkiewicza, przy hali targowej). Szczegółowe informacje uzyskać można pod nr telefonu 2652439 w godzinach wieczornych.

■ Mieszkanie własnościowe (2 pokoje, 46m<sup>2</sup>) przy ul. Boh. Westerplatte 12 (2 piętro, Złotów) zamienię na mały domek wolno stojący, może być do remontu, w Złotowie. Wiadomość - tel. 2634479.

■ Tanio sprzedam samochód dostawczy Reno. Tel. 2635864 (po godz. 18.00)

■ Sprzedam pilnie fiata 126p w bardzo dobrym stanie, rocznik 1990. Tel. 2635501 (po południu).

W tym nowym 1998 roku życzymy wszystkim klientom wiele radości i wszelkiej pomyślności.

Barbara i Marian Grzywacz - Kiosk nr 236 ul. Boh. Westerplatte, Złotów.

### Piłka siatkowa

## „Kolejny krok”

8 kolejka II ligi piłki siatkowej kobiet 3-4.01.98r.  
Sparta Złotów:MOS Wola Warszawa  
3 : 0 (15:9, 15:1, 15:8)  
3 : 0 (15:2, 15:7, 15:11)

Bez wątpliwości największym wydarzeniem meczu, była minuta ciszy, którą uczczono pamięć po zmarłym niedawno Adamie Kaliniaku. Potem Sparta dość pewnie wygrała z warszawiankami choć w mało optymistycznym stylu. MOS Wola chwilami nawiązywał równą walkę, ale tylko w momentach słabości Spartanek. W I i III secie trochę ich było, za to drugi set złotowianki wygrały do jednego. W niedzielę nasze panie zagrały o wiele lepiej, odnajdując powoli dobrą formę. Zwycięstwa nad MKS MOS Wola Warszawa to tytułowy „kolejny krok” do pierwszej ligi serii B. Skład Sparty: Wa-

jer, Anna i Agnieszka Wilczyńskie, Wrona, Chojnacka, Rutkowska, Flisikowska, Dudek, Szubert, rez. Wellna.

Pozostałe wyniki:

Sokół Mogilno : AZS Białystok 3 : 1 i 1 : 3  
MMKS Łęczycza : Zawisza S 1 : 3 i 0 : 3

Tabela

1. Sparta	16	31	46 : 5
2. Sokół	16	28	39 : 17
3. Zawisza	16	26	33 : 24
4. AZS AWF Poznań	14	24	33 : 22
5. AZS Białystok	16	23	26 : 37
6. MMKS Łęczycza	16	19	17 : 42
7. MKS MOS Wola	16	19	13 : 40
8. CZARNI SŁ.	14	16	18 : 38

Kolejne mecze w Złotowie: 10 - 11.01.98 z Czarnymi Słupsk i 24 - 25.01.98r. z AZS AWF Poznań.

## I - ligowa próba sił

W dniach 19-20.12.97 r. zorganizowano Turniej Noworoczny - o Puchar Prezesa MLKS SPARTA. Udział w turnieju wzięły drużyny:

- NAFTA Piła - 4 drużyna I ligi serii A, - Gedania Gdańsk - liga B - SPARTA Złotów - lider gr. Półn. II ligi. Start Łódź. Przebieg turnieju skomentował trener Sparty - Janusz Patriak:

W pierwszym meczu Sparta spotkała się z Gedanią. W I secie Sparta od początku objęła prowadzenie i dopiero w końcówce zabrakło doświadczenia i po wyrównanej grze przegraliśmy 12:15. W II secie nie potrafiliśmy przyjąć zagrywki. Przegraliśmy 2:15, nie mając wiele do powiedzenia. W III secie trener Gedanii dokonał kilka zmian i tego seta wygramyśmy 15:7. IV set to ponownie świetna gra gdańszczanek - przegrywamy 1:15 i cały mecz 1:3. W tym meczu przegraliśmy słabym przyjęciem zagrywki, złym blokiem i nieskutecznymi atakami.

Drugie spotkanie rozegraliśmy ze Startem. Zmiany trenerskie i konflikt w zespole wpłynęły na postawę drużyny gości. W I secie trener Startu wpuścił do gry trzy rezerwowce - po wyrównanej walce wygramyśmy 15:9. Drugi set to popis naszych rezerwowców. Kończąc I szóstką wygramyśmy 15:3. W III secie Start gra już najlepszym składem, ale nie dajemy za wy-

graną! Po dramatycznej końcówce wygramy 17:16 i cały mecz 3:0.

W ostatnim meczu z Naftą Piła, dziewczęta nie podejmują walki, przegrywamy bez historii. Szkoda, bo od takiego przeciwnika można się wiele nauczyć. Może dziewczyny zrozumieją tę prostą filozofię, że tylko z mocnym przeciwnikiem, walcząc o każdą piłkę, można zrobić postęp w grze. Cały mecz przegrywamy 0:3 (-2, -7, -7).

Inne wyniki:

Nafta - Start 3:2 (-16, 10,4,-13,8)

Nafta : Gedania 3:0 (7,10,7)

Gedania : Start 3:1

I miejsce zajęła NAFTA Piła - najlepszą zawodniczką uznano Annę Malujdy.

II miejsce dla Gedanii Gdańsk.

III miejsce - SPARTA - z najlepszą Katarzyną Wajer. W Sparcie w turnieju nie grała Monika Chojnacka.

IV miejsce - Start Łódź.

30.12. - Sparta rozegrała kontrolny mecz z III-ligową Primą Chodzież, wygrywając 4:1.

Korzystając z okazji, życzymy wszystkim kibicom wszystkiego najlepszego w nowym roku!

Trener J. Patriak z dziewczętami.

## CIEKAWOSTKA SPORTOWA

W kwietniu 1997 roku w Złotowie, na stadionie Sparty, odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej POLSKA - ANGLIA. Barw mglistego Albionu bronił GOOLE YOUTH THEATRE, a pod nazwą Polski krył się Teatr „Matysarek”. Mecz miał miejsce jako jedna z atrakcji Spotkań Teatralnych.

Polska wygrała 3:1 - sztuka ta od ponad 20 lat nie udaje się I reprezentacji... no ale przecież gdzie teatr, tam sztuka!



# Piłka nożna - halówka



**METALPLAST - I:** u góry od lewej - Jerzy Tomczyk, Zbigniew Widawski, Roman Skowroński, Henryk Bsufka, dolny rząd - Wiesław Świerczyński, Jan Wrzeszcz, Piotr Lach



**OLIMP - FLEX:** u góry od lewej - kierownik drużyny Tadeusz Teszka, Zbigniew Sądziel, Waldemar Woźniak, Tomasz Bonna, dolny rząd - Ryszard Klimek, Waldemar Fertikowski, Tomasz Nowakowski



**BOR - TAR:** u góry od lewej - szef „B - T” Mirosław Borkowski, Robert Stolp, Zdzisław Karwat, Przemysław Trojanowski, Wojciech Filip, dolny rząd - Andrzej Bednarek, Piotr Jasiak, Mariusz Leoniak



**POL - OK:** u góry od lewej - Marek Łój, Andrzej Szustakiewicz, Roman Hildebrant, Mariusz Korzeń, dolny rząd - Dariusz Lachowski, Mirosław Wegner, Krzysztof Bogdanowicz

## W SKRÓCIE:

■ Trenera Janusza Patriaka 20-osobowe jury wybrało najlepszym trenerem 1997 r. województwa piłkarskiego. Na przeciwległym biegunie znalazła się jego opiekunka Katarzyna Wajer, zajmując w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca dopiero 16 miejsce. Obie imprezy zorganizowała redakcja „Tygodnika Piłkarskiego”. Trenerowi J. Patriakowi serdecznie gratulujemy, a odległa lokata K. Wajer świadczy też o popularności „TP” w naszym rejonie...

■ Trener Andrzej Bednarek mimo oferty przejścia do Jastrowia, pozostał w Sparcie. Trudno natomiast powiedzieć cokolwiek o składzie personalnym drużyny seniorów. Miejmy nadzieję, że kierownictwo klubu i sekcji pozytywnie załatwi wszelkie problemy wewnątrz drużyny. Z korzyścią dla wszystkich, w tym dla kibiców. W końcu MLKS Sparta ma w swej nazwie człon - Miejski...

■ Tenisistki stołowe Sparty 17.01.98 r. wystąpią w meczu z Celulozą Kostrzyn. Zapraszamy!

■ Siatkarki z UKS-ów, pod wodzą trenera Jerzego Piątka, wystąpiły w Bawarii (3 - 4.01.98) w turnieju z seniorską obsadą. Ambitne dziewczyny zajęły tam 10 miejsce. Pomimo powrotu o 5 rano, już po południu stawily się na treningu (5.01). Nie do wiary...

## Na hali - po ostatniej kolejce

18.12.97 r. odbyła się druga (niepełna) kolejka ligi halowej piłki nożnej zakładów pracy.

Oto wyniki: MSI SILMET : OLIMP - FLEX 1:1

Br. A. Thomas - Silmet, T. Bonna - OF.

METALPLAST II - BOR - TAR 2:1

BR. - M. Stelmach, A. Borowski - M. II, br. - W. Filip - „BT”.

TABELKA :

1. OLIMP - FLEX	4	7:2
2. METALPLAST I	3	5:2
3. METALPLAST II	3	2:1
UNIMETAL		
5. SILMET	1	1:1
6. BOR - TAR	0	2:4
7. OSM	0	2:5
8. POL - OK.	0	1:6
OLDBOJE	-	-

Z rozgrywek wycofał się zespół BEFESTY - ubiegłoroczny triumfator tej imprezy!

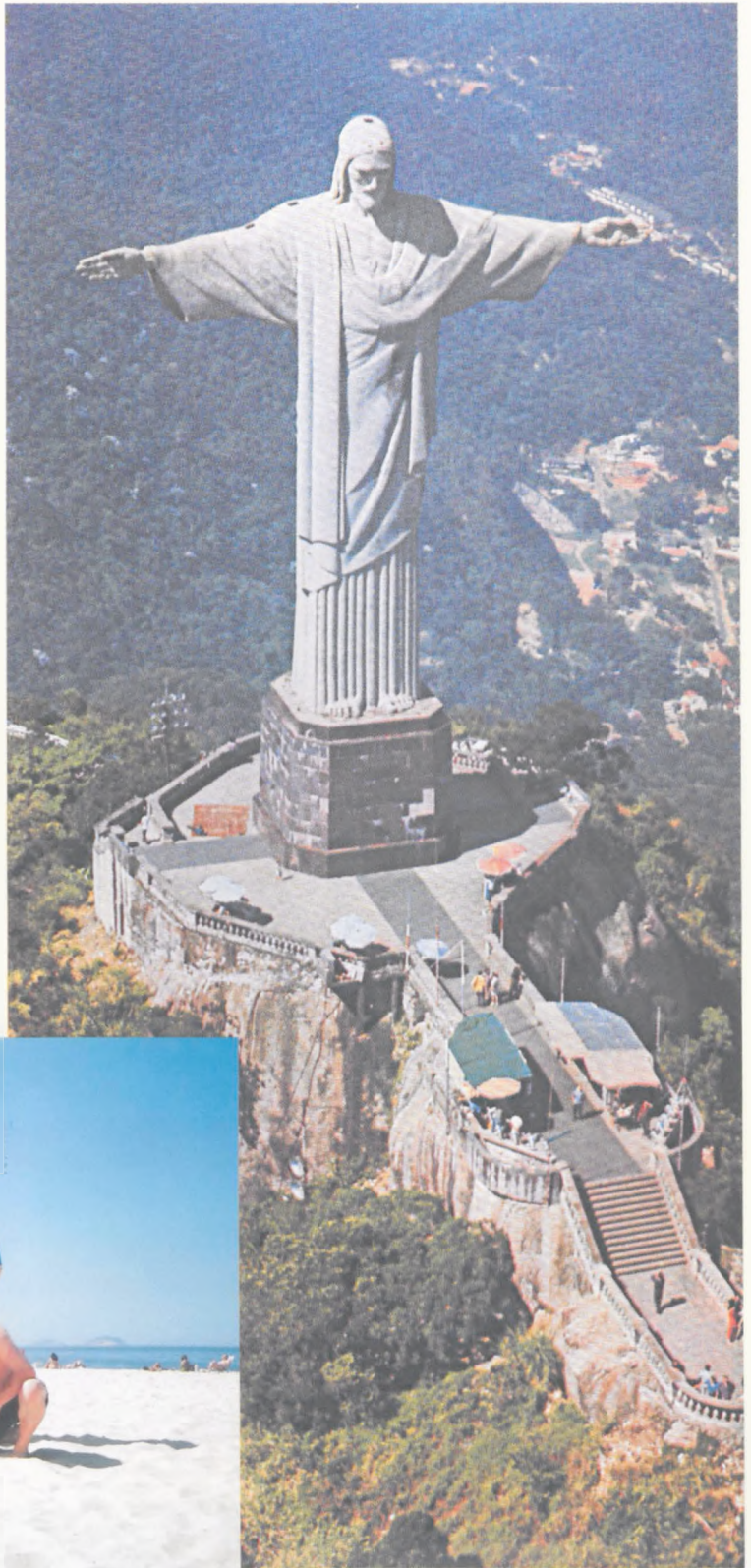


Największe wydarzenie turystyczno-sportowe roku 1997!!

# Pan Ziatyk w Brazylii!!

W 1996 roku Uczniowski Klub Sportowy przy Szkole Podstawowej nr 1 w Złotowie wygrał Ogólnopolski Turniej Mini Piłki Nożnej im. Marka Wielgusa. Nagrodą za wspaniałe zwycięstwo - w pobitym polu pozostało 1000 drużyn - była tygodniowa wycieczka do ... Brazylii. Szczęśliwy traf sprawił, że finał turnieju w Zabrzu obserwował prezes FIFA - Joao Havelange. Zauroczony grą złotowskich piłkarzy, na własny koszt zaprosił dziewczęta do „ojczyzny futbolu”. PZPN i GKFiT opłacili jedynie przelot. Na czele ekipy stanęli Mariusz Ziatyk - trener UKS „Rodło” oraz szef OZPN Piła - Zygmunt Światała. Południowoamerykańska przygoda miała miejsce w maju 1997 roku, gdy w Brazylii panowała akurat ciepła jesień. Nie przeszkodziło to oczywiście w kąpielach w Oceanie Atlantyckim na słynnej plaży Copacabana w Rio de Janeiro. Złotowianki trafiły również do ośrodka treningowego reprezentacji Brazylii - TERESOPOLIS, gdzie przyjmowano je jak reprezentację Polski - z całym honorami. Odbyły także niezapomniany rejs po Zatoce Trzech Króli - gdzie jedna z 60 wysp stanowi własność „królewicza” futbolu - Ronaldo. Pan Mariusz mile wspomina wizytę w świątyni „króla” futbolu - PELE - stadionie MARACANA. Takiej podróży, tyle atrakcji można tylko pozazdrościć... A to z pewnością nie ostatnia wyprawa pana Ziatyka i jego podopiecznych.

*J. Justyna*



*Ciała drużyna UKS RODŁO na plaży Copacabana w Rio de Janeiro.*



*Pan Ziatyk w klubowej koszulce drużyny FLAMENGO*



*Widok na Rio de Janeiro. Na pierwszym planie Mariusz Ziatyk*





# KUBA, KOCHAM CIĘ!



Takimi okrzykami zakończył się koncert grupy L.O. 27 w Zakrzewie.

Koncert odbył się w sali widowiskowej Domu Polskiego, gdzie już na godzinę przed występem gromadziła się publiczność, w sumie koncert obejrzało około sześciuset osób. Atmosfera na sali była znakomita. Publiczność, wśród której znalazły się i starsze osoby, bawiła się doskonale. Szczególnie żywiołowo reagowały najmłodsze przedstawicielki płci pięknej - wyznaniom miłości, westchnieniom, piskom entuzjazmu nie było końca. Szaleństwo fanów osiągnęło swe apogeum w momencie, kiedy rozbrzmiały pierwsze takty przeboju grupy „Mogę wszystko”. Był to ostatni utwór koncertu, po nim było już miejsce tylko na bisy.

Dodajmy, że członkowie grupy obiecali widzowi, że w najbliższym czasie zagrają w Zakrzewie jeszcze raz.

*Na zdjęciach: Łukasz Lach - gitara, Bartek „Bastek” Wojciechowski - bas, Kuba Molenda - vocal, Bartek Szopiński - klawisze, Szymek Szopiński - perkusja.*

*Fot. J.G.*